

# LUD

Rok 32 | CURITIBA, 20 LUTEGO 1957 | Nr. 8  
FEVEREIRO

## POLITYKA SOWIECKA ROBI NOWY ZAKRĘT

We czwartek ub. tygodnia czytało się w gazetach wielkie nagłówki: pełne poparcie najwyższego Sowietu dla polityki Szeplowa.

W sobotę tego samego tygodnia gazety donosiły jeszcze większymi literami: Szeplowa usunęto ze stanowiska ministra spraw zagranicznych Związku Sowieckiego!

Zaskoczyło to świat bardziej niż niedawne ustąpienie Edena w Anglii. Szeplów był ministrem tylko 9 miesięcy. Na oko nic nie wskazywało na tak szybki kres jego urzędowania.

Chyba te niedawne wieści o jego chorobie i jakieś tajemnicze pogłoski, że uciekł z Moskwy do Niemiec i że nie przyjechał do stolicy Rosji na wezwanie Bułganina.

Następcą Szeplowa jest znany światu Andrei Gromyko. Tyle razy widywano go w Ameryce (na posiedzeniach O. N. Z.), tyle razy towarzyszył takim ludziom jak Motow i Wiszinski na konferencjach międzynarodowych.

Był zawsze twardy w rokowaniach. Jak stało-

wy Stalin, jak żelazny Motow.

Co to wszystko znaczy? Dopiero czas pokaże. Może Szeplów dostał po uszach za ostatnie porażki Moskwy na terenie międzynarodowym, w O. N. Z.

Na Węgrzech, w Polsce, w Indiach, nawet w Chinach? A może Moskwa uchwalila generalny nawrót do linii stalinowskiej, a więc do polityki twardej reki?

Czas pokaże. Czerwony tajemniczy Sfinks robi jeszcze jeden zakręt. A może zaczyna, jak się to mówi "gonić w piętę"?

Władze sowieckie wysyłają ich ze swoich i zajętych przez siebie terenów w łachmanach, najwyżej z zawinętymi w garści. Jak wysiedleńcy za czasów okupacji niemieckiej, ludzie ci zdani są na łaskę rodaków. Nie mają gdzie mieszkać, nie mają co jeść i włożyć na siebie, nie mają pracy. Do straszliwych trudności gospodarczych Kraju dochodzą i ta. Zresztą niech Bogu będą dzięki za to, że ludzie ci powrócili do ojczyzny.

Oto są problemy, z którymi nasz naród spotyka się na codzień. Z problemami fizyki strawy, kabata na grzbiecie i dachu nad głową. Z nędzą.

J. B. ("Życie")

## Królowa Polski Czeszochowa



Poczta Watykańska wydała na Polski Rok Maryjny, (którego zakończenie powinniśmy urządzić z całą okazalnością!) znaczki pocztowe, trzy wartości w trzech pięknych dwukolorowych odmianach.

Tak to Watykan przypomina na światu Polskę chrześcijańską, walcząca pokojowym sposobem o zachowanie swego chrześcijańskiego ducha.

Znaczki pocztowe watykańskie kupuje tysiące pielgrzymów, zbieraczy (filatelistów) i dlatego ich propagandowe znaczenie jest większe niż jakichkolwiek innych znaczków pamiątkowych.

Wdzięczni Ojcu Świętemu zamieszczamy podobiznę takiego znaczka. Warto przypomnieć, że rysunek jest dziełem polskiej artystki, Cecylii Dąbrowskiej, — miniaturzystki czyli specjalistki od rysunków małych, a nadzwyczaj dokładnych i drobiazgowych.

Zarazem sądzimy, iż do wydania tych znaczków przyczynił się Ks. Arcybiskup Dr. Józef Feliks Gawliha, którego stałym miejscem pobytu jest obecnie Rzym i którego Ojciec Święty mianował Opatkiem całego polskiego wychodźstwa.

## OPINIE

### WIELORYB

Skończyły się pseudo-wybory w Polsce. Przyszły spokój, mimo usilnej działalności komunistów całkowicie zaprzędanych Moskwie, którzy pragneli wywołać rozruchy podobne jak w Węgrzech, aby znów te Polskę przyścisnąć do ziemi moskiewską stalinowską łapą.

Mówiąc otwarcie, należy stwierdzić, że cały naród polski, razem z Prymasem Kardynałem Wyszyńskim i polskim, niewątpliwie wysoko patriotycznym duchowieństwem, postawił na Gomułkę.

Byliśmy jak żeglarsze na skołatanych, uszkodzonych burzą okrętach odwiecznej naszej polityki, za cudzą wolność przelewającej polską szaleńczą krew. I oto ukazał się ten, kto nie zatonił w morzu moskiewskiego stalinowskiego kłamstwa, jakby jakiś bajecznej wielkości wieloryb, który na swym grzbiecie cały nasz naród bezpiecznie pomieścił. Wszyscy więc żeglarsze — nasi Rodacy w Kraju — opuścili skołataną okręt dotychczasowej polskiej polityki i zrobili skok na wieloryba. Jakoś plynemy, jakoś nawet urządzamy się, lepiej niż to było dotychczas.

Musimy jednak pamiętać, iż wieloryb lubi czasem dać nurka. Któż może nam gwarantować, że nasz wieloryb-Gomułka, nie da tego nurka w stalinowską otchłań kłamstwa, zdrady i podłości? Gwarancji tej formalnie nby nie mamy, ale mamy poważne zabezpieczenie. Jest w naszym Kraju człowiek, który w razie potrzeby powoła swoje niesmiertelne słowa: "non possumus" — nie możemy.

I za nim pójdzie wtedy cała Polska, gdyż to on a nie Gomułka, jest, był i będzie duchowym wodzem narodu polskiego. I to właśnie, ta świadomość faktycznego stanu rzeczy, powstrzyma wieloryba — Gomułkę, od nurka, od rzucenia się w odmoty moskiewskiego komunizmu. I to jest już gwarancja, co do samej istoty rzeczy.

Dlatego wierzę, że wieloryb będzie pływał dalej. Tak długo, aż dopłynie do bezpiecznej przystani wolności dla całej naszej Ojczyzny.

N E M O .

(Z audycji Radia "Świt")

## Z BRAZYLII I ZE ŚWIATA

### Sankcje przeciw Izraelowi?

Prezydent Eisenhower przerwał swe wakacje i wrócił niespodziewanie do Waszyngtonu. I ma osobiście wziąć udział w nadzwyczajnym posiedzeniu O. N. Z.

Co tu napolego? Izrael, Izrael mimo wszystko nie chce się wycofać z dwóch skrawków ziemi, które Egipt uważa za swoje. Jeden skrawek nad Morzem Śródziemnym, w pobliżu starożytnego miasta Gaza. Drugi skrawek nad odnogą Morza Czerwonego, w pobliżu portu zwanego Akaba. Oba te skrawki zajął Izrael w czasie ostatniej "wojny".

Dlaczego Izraelowi tak na tych skrawkach ziemi zależy? Powodów może być więcej niż się publicznie mówi. Bo mało się mówi, ale podobno to prawda, że w pobliżu miasta Gazy natrafiono na źródła ropy naftowej. Izrael głosi tylko, że z owej ropy pasaż nadbrzeżnego Kanału Sueskiego Egiptianie robili nieustannie napady na ziemie Izraela. I chcą się przeciw temu zabezpieczyć. O port Akaba i dostęp do niego chodzi im dlatego, że chcą mieć "okno na świat", czyli wolny dostęp do Morza Czerwonego i przez nie — na Daleki Wschód. Chodzi o handel. Egipt nie pozwalał już od lat na przejazd okrętom Izraelskim przez Kanał Sueski, boją się że teraz będzie to samo.

Dobrze, ale czemu Eisenhower taki zainteresowany?

Bo Nasser oświadczył, nie będzie żegluga przez Kanał Sueski.

★ DOM HELDER NA PREZYDENTA! — Wysłunęto w Rio de Janeiro pomysły: niech Dom Helder Câmara, Arcybiskup pomocniczy z Rio, a zarazem znakomity organizator i społecznik zostanie prezydentem Brazylii! Takich ludzi nam trzeba!

Nuncjusz Apostolski, zapytany w Kurytybie co o tym myśli, odpowiedział, że byłoby to nadzwyczajny wypadek! Przyjął ten pomysł jako wyraz uznania dla wielkiego człowieka. Zaznaczył jednak, że Kościół zajmuje się sprawami duchowymi, a rządy w państwach zostawia świeckim.

★ JESZCZE O NORONHA.

— Minister spraw zagranicznych Brazylii, snr. Macedo Soares oświadczył, że rząd nie przedłożył pod obrady Izby Deputowanych umowy zawartej już z Ameryką w sprawie wyspy Fernando de Noronha. Na wyspie tej założą Amerykanie, za zgodą rządu Brazylijskiego, bazę do obserwacji rakiet kierowanych na odległość.

★ KTO ZASTRZEŁIŁ POLICJANTA DROGOWEGO?

— Głośnym echem odbiło się w całej Brazylii, a zwłaszcza w stanie São Paulo morderstwo popełnione na szosie Presidente Dutra, o którym pisaliśmy w poprzednim numerze.

W samochodzie, z którego padły strzały do dwóch "guardas rodoviários", zabijając jednego, a raniąc ciężko drugiego siedział deputowany Tenório Cavalcanti. To wywołało podenerwowanie!

W sobotę ub. tygodnia deputowany przybył samolotem do São Paulo i złożył zeznania na policji. Oświadczył on, że zabił jest Francisco Salvador, mniej znana osobistość z miejscowości rodzinnej deputowanego (Caxias), zaproszony do samochodu przez szofera.

Policjanci drogowi, oburzeni smutnym wypadkiem swoich dwóch kolegów zapowiedzieli, że jeżeli władze nie wymierzą sprawiedliwości mordercy, to oni sami tego przynajmniej. Deputowany Tenório Cavalcanti przybył do São Paulo pod silną strażą policji dla ochrony przed nieprzyjemnościami!

★ PRACINHAS DO BRASIL, należący do wojsk O. N. Z. na Bliskim Wschodzie objął już warty i strażę na swoim odcinku, na półwyspie Synaj. Przez radio porozumiewać się będą często z rodzinami w ojczyźnie. Nie wszyscy jednak są stale "na służbie" i życie płynie im tymczasem gładko i wesoło.

★ WYBORY W SAO PAULO. — Gubernator stanu São Paulo, energiczny snr. Janio Quadros oświadczył, że "zawzięcie rekawy" i bez wytychnienia popierał będzie kandydaturę Prestesa Maia na prefekta miasta São Paulo. Jest to największe miast-

ość się Izraelskie wojska nie wycofują z tych dwóch skrawków ziemi. A tu nie tylko Eisenhowerowi, ale całemu światu zależy na tej żegludze! Po to nad Kanał posyła wojska O. N. Z., żeby te żegluge umożliwić, pocią O. N. Z. nakazała się wycofać z Egiptu Anglikom i Francuzom. I teraz wszystko zależy od dwóch skrawków ziemi okupowanych przez wojska Izraela. I na zaostrzeniu konfliktu nad Kanalem chce skorzystać Rosja, pomagająca Egiptowi i wicherząca wśród Arabów.

Amerika twierdzi, że gwarantuje Izraelowi pokój i wszystkie inne potrzeby. Odpowiada Izrael: to nie wystarczy. Na to Ameryka: to wy myślicie, że wasze wojsko w tych dwóch skrawkach ziemi znaczy więcej niż gwarancja O. N. Z. i Ameryki? Przesłańcie się ludzi! Jetteli Anglia i Francja uznają za stosowne posuchać O. N. Z. i wycofać się z Egiptu, to myślicie, że w tym momencie postąpić inaczej?

I kto wie, czy O. N. Z. nie uchwali mimo wszystko "sankcji", czyli środków przymusu, przeciw Izraelowi. I znów może dojść do tego, czego sobie nikt nie życzy: że w O. N. Z. Ameryka głosowała będzie tak samo jak Rosja.

Skomplikowane jest życie międzynarodowe. Twardych orzeczeń do zgryzania i pogmatwanych kłębów do rozplątania bez liku!

to w Brazylii, liczy trzy miliony mieszkańców, a więc więcej niż jeden stan. Takiemu miastu potrzeba energicznego i uczelnego prefekta.

Gubernator sprzeciwia się przede wszystkim kandydatowi Ademara Barros.

★ BLIŹNIACZKI W BRASILIA. — Szczesliwi ich rodzice — otrzymają w darze od kompanii ubezpieczeniowych pół miliona kruczerów! Ładna sumka. Niestety: to dar, którego już inne bliźniaki nie otrzymają. Kompanie ubezpieczeniowe uchwały taką premię tylko dla pierwszych bliźniaków urodzonych w nowej stolicy federalnej — Brasilia.

★ BURZE W EUROPIE. — Cała zachodnia Europa, zwłaszcza Francja i Hiszpania ucierpiała już wiele od ulewnych deszczów i wichrów. W Hiszpanii wylały rzeki, wyrządzając wielkie szkody, w Madrycie sawałły się domy, w Barcelnie — to samo, w portach zatono wiele łodzi rybackich.

★ NAD INDOEZJĄ przeszedł cyklon. Na jednym stateczku zatono 50 osób. Szerokie przestrzenie Oceanu Spokojnego są wzburzone, jest obawa że wiele okrętów znalazło się w niebezpieczeństwie, m. in. statek angielski przeznaczony dla celów naukowych.

★ PROPAGANDA PRZECIW AMERYCE przybrała w Rosji wielkie rozmiary. Rząd moskiewski chce przekonać narody Związku Sowieckiego, że Ameryka nasała do Rosji wiele złego, chcących wlecić rewolucję przeciw Moskwie. W związku z tym ambasador amerykański przy rządzie sowieckim Charles Bohlen wyjechał do Ameryki na narady z rządem amerykańskim.

Ponadto Rosja chce wszystkimi sposobami przekonać świat, że "plan Eisenhowera" zagraża pokojowi na Bliskim Wschodzie. Mln. spraw zagranicznych Szeplów wydał oświadczenie, powtarzane przez radio i drukowane we wszystkich gazetach, że w obecnych nastrojach "wojna światowa nie jest nieunikniona".

Być może jest to propaganda przeznaczona "na rynek amerykański". Plan Eisenhowera jeszcze jest pod obradami senatu i Moskwa chce senatorów namaszczyć: nie uchwalajcie tego planu, bo będzie źle!

Ponadto Rosja zażądała natychmiastowego zwolnienia walnego zebrała ONZ dla oświadczenia planu Eisenhowera i ostrzegła kilka krajów przeciw współpracy z Ameryką, zwłaszcza Anglię, Francję, Niemcy Zachodnie, Italię, Turcję, Persję i Japonię, jednym słowem kraje "sąsiadujące z Rosją".

Jest to wspaniale kłina pomiędzy wolne narody — nic innego.

## A JEDNAK BIEDA!

Publicystyka polska w Kraju i na emigracji zachodzi w głowę, jakie jest znaczenie, cel i trwałość przemian, które się dokonały w Polsce od października ubiegłego roku. Roztapia się w dociekaniach, jakie są tych zmian przyczyny: ideowe, doktrynalne, taktyczne, międzynarodowe, geopolityczne i Bóg wie, jakie jeszcze, rozwódzi się nad "dylematami", "aspektami" i "problemami" przełomu. Sygnalizuje się jak z rekawą przewidywania, wróżby, rachuby, dobre rady.

A tu rzeczywistość skrzeczy. Sprawa polska nie leży dziś w stratosferze dylematów doktrynalnych i poszukiwań dróg dla socjalizmu, przełomów, przewrotów i odnow, ale na grząskim bagnie rzeczywistości. Rzeczywistością polską jest zaś nędza.

Prasa krajowa, zwłaszcza prawniczo-legalna, książka, nieliczni świadkowie zza granicy, listy z Kraju, żywi ludzie przybawiający stamtąd, wszyscy i wszystko to woda wielkim głosem o straszliwej, nieludzkiej nędzy w Polsce. O wiele większą rewelacją dla emigracji niż możliwość personalnych zmian u steru władzy w Polsce było odsłonięcie prawdziwego obrazu życia Kraju. Nikt z nas nie przypuszczał, że jest aż tak źle, huczac się, że przecież, że mimo wszystko, że jakos się tam żyje. Szumne programy, pięćcio- i szesnastolatki, industrializacja, urbanizacja, elektryfikacja, Nowa Huta, Nowe Tychy, odbudowa Warszawy przesłaniały nam rozpaczyliwy obraz powszechnego ubóstwa, braków, nieoświecenia. Pod komunistami doskonale się mają hasła, a źle ludzie. Syte są plany produkcyjne, a głodni ludzie.

"Rewolucja październikowa" wyszła z nędzy i z przesądzenia części po ludzku myślących komunistów, że tak dalej iść nie może, że jeszcze rok, jeszcze dwa, a nie mający nie do stracenia ludzie wyjdą ze swych nor mieszkalnych i zaczną się zbierać w zbójce bandy. Kłeska tzw. chuliganerii była zapowiedzią narastającej katastrofy. Ludziom uczciwym nie pozostało nic innego, jak pójść, tak jak w Poznaniu, z gołymi rękami na czołgi i karabiny maszynowe.

Gospodarka i polityka komunistyczna osiągnęły poziom, poniżej którego można już sobie tylko wyobrazić życie jaskiniowe.

Nie dopatrujemy się zatem w obecnych rządach w Polsce zawilgłych subtelnosci ideologicznych, lecz głosu prostego rozsądku. To, i tak

ogromnie dużo i trzeba przyznać, choć to prawie paradoksy, że Gomułka to rozsądny komunist, a przynajmniej na takiego na razie wygląda. Upór jednak doktrynerów marksistowskich, aby wytrwać przy tej obłędnej idei, której miłsze są prorocтва sprzed wieku niż życie milionów, nie pozwala rokować naszej ojczyźnie zbyt różowych nadziei na najbliższą przyszłość. Dlatego może słusznie, że naród za ocalenie życia w ogóle rzuca na pożarcie mołochowi formy życia demokratycznego. Primum vivere, deinde philosophari. Zwłaszcza, że dobra strona natury ludzkiej i tak w końcu pokona wszystkie doktryny. Komunizm nigdy nie zwycięży na stałe, choćby panował dziesiątki lat nad narodami.

Patrzac w stronę Kraju porównamy zatem myśli o ustroju, skupiając całą siłę wzroku na jego nędzy, na elementarnych potrzebach życiowych. Niewątpliwie, trudną będzie Polsce uzyskać pomocy na Zachodzie, bo rządy zachodnie nie zamierzają sypać pieniędzy na ratowanie i finansowanie wrogłego ustroju, w dodatku bez poważniejszych kupieckich zysków. Ale emigracja, część narodu polskiego, ma obowiązek przyjąć mu z każdą możliwą pomocą, nawet wówczas, i tym bardziej, gdy znajduje się on pod komunistycznymi rękami.

Jakieś znaczenie posiadają w tej chwili takie problemy jak drukowanie autorów emigracyjnych w Kraju wo-

bec panującego tam głodu? Posyłajmy do Polski najpierw buty i swetry, a dopiero potem książki. Oświadczenia, rezolucje, protesty — czy te wszystkie zabawy w cenzurowane aby nam nie przyszanalają istotnych potrzeb braci i siostr w Kraju?

Przed nimi tam staje teraz nowy problem. Od kilkunastu tygodni wzmożła się akcja tzw. repatriacyjna. Wielka radością napawa wszystkich Polaków powrót każdego rodaka z nieludzkiej ziemi rosyjskiej. Niestety, ołbrzymia większość tych "repatriantów" to Polacy wysiedleni ze swej ojczyzny, ze Lwowa, z Wołynia i Małopolski Wschodniej, z Zagłębia Naftowego. Przekonać się o tym można z prasy krajowej, zwłaszcza z reportażami na punktach przyjmujących repatriantów i wysiedleńców.

Władze sowieckie wysyłają ich ze swoich i zajętych przez siebie terenów w łachmanach, najwyżej z zawinętymi w garści. Jak wysiedleńcy za czasów okupacji niemieckiej, ludzie ci zdani są na łaskę rodaków. Nie mają gdzie mieszkać, nie mają co jeść i włożyć na siebie, nie mają pracy. Do straszliwych trudności gospodarczych Kraju dochodzą i ta. Zresztą niech Bogu będą dzięki za to, że ludzie ci powrócili do ojczyzny.

Oto są problemy, z którymi nasz naród spotyka się na codzień. Z problemami fizyki strawy, kabata na grzbiecie i dachu nad głową. Z nędzą.

J. B. ("Życie")

## KADAR SZALEJE

Szaleje — bo wbrew opinii całego swego narodu, wyrażonej tak dobitnie w ostatnich miesiącach — głosi, że Rosja zrobiła dobrze wkrocząc na Węgry, żeby przy pomocy swych tanków i armat wymordować kilkadziesiąt tysięcy ludzi.

Dla prawdziwych komunistów nie ma ojczyzny — jest tylko komunizm, mrzonka o rajy przyszłości. Dlatego też rodowity Węgier, Janos Kadar cieszy się z pogneblenia Węgier. One nie są dla niego ojczyzna, a rodacy nie są rodakami. Są albo komunistami i wtedy nazywie ich mianem "towarzyszy", albo nie są komunistami i wtedy nazywie ich "wrogami ludu" a na wrogów ludu tanki się znajdują w towarzyszy całego świata, w Moskwie, w Czechach, w Niemczech Wschodnich, w Chinach, w byle jakim kraju rządzone przez "towarzyszy".

Kadar szaleje i urządza stalinowskim sposobem pro-

cesy pokazowe. Szakano już na śmierć 31 osób, powieszono 21. To dopiero malutki wstęp. Ponad trzysta osób, wśród nich były premier Nagy i wiele wybitnych osobistości przechodzi obecnie komunistyczne, stalinowskie "przygotowanie" do rozprawy sądowej. Tortury, najbrutalniejsze pod słońcem śledztwo — żeby złamać ducha i zmusić do przynajmniej się, co więcej, do "wkopania" i oplucia wszystkich nie ujętych jeszcze "wrogów ludu".

W procesach pokazowych będzie się Kadar starał o oczernienie ruch wolnościowy jako robotę dla "faszystów" oraz "imperialistów" — a więc dla Ameryki i dla Anglii.

Kadar szaleje. Szaleje, bo chce i bo go do tego podjudza Moskwa. Tam wraca do wpływowi stalinizm, czego dowodem choćby mianowanie tow. Andreia Gromyki ministrem spraw zagranicznych.



# DO POLSKICH RODZIN I TOWARZYSTW W BRAZYLII

Stowarzyszenie Dobroczytno-Kulturalne Polaków w Brazylii (dawny C.Z.P.) w Kurytybie, posiada spora ilość podręczników szkolnych:

1. elementarze;
2. czytanki dla szkół powszechnych i początkowych klas gimnazjów;
3. podręczniki do nauki rachunków dla szkół powszechnych;
4. czytanki dla dzieci "Nasza Szkoła" miesięcznik.

Wszystkie wydawnictwa są sprzed 1937 roku. Z uwagi na wielki brak podręczników i ich wysoka cena, oraz z uwagi na wielką potrzebę, Zarząd Stowarzyszenia postanowił udostępnić wszystkim Polakom nabyte tych książek w celu ułatwienia nauki języka ojczystego. Powyższe książki stanowią własność C.Z.P. Siedemnaście lat przeżyły bezużytecznie i stanowią znikomą część dawnych zbiorów.

Zarząd Stowarzyszenia apeluje do wszystkich rodzin i towarzystw polskich, by podjęły nauczanie mowy polskiej i korzystały z ofiarowanych podręczników. Cena podręczników: co łaska. Zebrane pieniądze służyć będą na zakupienie nowych książek do Biblioteki Stowarzyszenia, a jeśli pieniądze wpłynę więcej, na zakupienie biblioteki "objazdowej" — ruchomej. Koszt przesyłki ponosi zamawiający (przesyłka za zaliczeniem pocztowym).

Adres dla zamawiania książek oraz przesyłania pieniędzy:

**GERARD CELINSKI**  
r. Carlos de Carvalho 369 Curitiba, Paraná.

Osoby chcące nabyć książki osobiste, mogą się zgłaszać do Biblioteki w godz. 3 - 6 po południu we wszystkie soboty, ul. Carlos de Carvalho, 369 — Kurytyba.

**EDWARD ZYDOWICZ**  
Sekretarz

# Biskupi Polscy Wzywają o Pomoc DLA REPATRIANTÓW Z ROSJI

W poprzednim numerze LUDU zamieściliśmy na pierwszej stronie wiadomość, że różne czynniki w Polsce wzwwały tak ludność jak i Polonię zagraniczną do niesienia pomocy repatriantom.

Przez agencję prasową INTERCATHOLIC otrzymujemy wiadomość, że zarówno Prymas Polski, J. Eminencja Ks. Kardynał Stefan Wyszyński jak i inni Biskupi wystosowali do katolików apele o pomoc dla powracających.

Oto słowa z apelu Ks. Biskupa Bolesława Kominka, Arcybiskupa wrocławskiego, w którego diecezji osiedla się najwięcej repatriantów:

— Oto tysiące rozproszonych po świecie naszych pielgrzymów-rodaków niemal "cudem powraca na Ojczyznę łono". Szczególnie przybiera na sile błogosławiony nurt repatriacji naszych rodaków z rozległych obszarów Wschodu.

— A w najbliższych miesiącach przewiduje się dalszy wzrost fali powracających do Kraju. Dolny Śląsk jest obecnie i będzie nadal przystanią życiową największej ilości naszych braci repatriantów.

— Pamiętajmy, że ci nasi rodacy przetrwali cierpieniami, gorączką i tęsknotą jadą do Ojczyzny jak do swej matki, która ma ich makarmę, ogrzać i do swego serca przytulić. Oni — często pozabawieni rodzin i krewnych — mają nadzieję w rodakach swoich znaleźć serdecznych braci i swe utracone rodziny. Nie pozwólmy im doznać gorzkiego rozczarowania.

— Opiekę nad repatriantami rozciągają zasadniczo instytucje państwowe i społeczne, a przede wszystkim Polski Czerwony Krzyż. Okazmy tym instytucjom najdalej idącą pomoc indywidualną lub zorganizowaną w postaci komitetów miejskich, wiejskich, czy też parafialnych.

— Patrząc w duchu na pasterzy śpieszących z darami do stóp Bożego Dzieciątka i Jego Najświętszej Matki, niejednokrotnie zapewne przeżywalimy świętą żalność, iż nie możemy dzisiaj spełnić tej miłej i podniosłej roli wobec swego nowonarodzonego Zbawiciela. Otóż właśnie teraz mamy okazję to uczynić. Zbawiciel sam powiedział: "Coście uczynili jednemu z tych moich braci najmniejszych, mnieście uczynili" (Mat. 25, 40).

Także z komunikatu INTERCATHOLIC pochodzą następujące słowa:

Ten wzruszający, ojcowski apel biskupa wrocławskiego napewno nie pozostanie bez echa. Jednakże nie wolno zapominać, że nawet przy najlepszych chęciach, możliwości ludności polskiej są bardzo ograniczone, zwłaszcza ludności Dolnego Śląska, która, jak wiadomo składa się w dużej mierze z repatriantów z zabranych przez Sowietów ziem Wschodnich. Jeśli gdzie, to właśnie w tej dziedzinie pomoc Polonii Amerykańskiej jest bardzo pilna. Nie czekając, nawet na inicjatywę organizacji polonijnych, poszczególne jednostki mogą stosownie do nowej procedury banku PKO, wysłać czek bankowy na adres jednostek, czy Komitetów Pomocy Repatriantom. Za czeki te odbiorcy w Polsce mogą nabywać towary w magazynach PKO.

Lud nie otwiera zbiorów, bo nie ma na to możliwości. Ponawiamy jednak wezwanie do ofiarności. Niech wszystkie ośrodki polskie, od Rio i Salwadoru aż po Rio Grande do Sul pomyślą w swoim zakresie i niech swoimi drogami i sposobami wysła (można przez ogłaszające się w LUDZIE firmy paczkowe) dary, zwłaszcza odzież pod adresem Ks. Biskupa Bolesława Kominka, Wrocław, Polska do rozdania repatriantom.

W Kurytybie datki na tę pomoc przyjmie Duszpasterz Polaków Ks. Jan Paika przy kościele św. Wincentego. Uwazamy, że sprawą tą zajmują się również organizacje.

Polonia Brazylijska jest biedniejsza od amerykańskiej, angielskiej, francuskiej a nawet australijskiej, ale na symboliczny udział w tej ofiarności stać nas napewno!

Więc do dzieła, a pamiętajmy że DWA RAZY DAJE, KTO RYCHEO DAJE!

# Seminarium Duchowne dla Parany

Dnia 16-go b. m. pod wieczór, o godzinie 17, w głębi terenu seminaryjnego na Batelu, tam gdzie w przyszłości przechodzie będzie przedłużeniu ulicy Vicente Machado, dokonał Nuncjusz Papieski, Ks. Arcybiskup Armando Lombardi, rezydujący stale w Rio, poświęcenia kamienia węgielnego pod przyszłe Seminarium Duchowne.

Będzie to Seminarium dla całej prowincji koscielejnej, a więc nie tylko dla Archidiecezji Kurytybskiej, ale dla wszystkich diecezji parających. Dlatego też w uroczystości wzięli udział wszyscy Biskupi parający z Arcybiskupem z Kurytyby na czele. Oprócz dostojnych Arcypasterzy zjawili się wielu przedstawiciele duchowieństwa tak koscielejnego jak i zakonnego oraz Siostry z różnych Zgromadzeń.

Nie braku także przedstawicieli władz stanowych. Zjawili się i prefekt stolicy stanu Paraná, Sr. Ney Braga, który w takich razach zawsze świeci przykładem. Przybyło wielu katolików świeckich, którym leży na sercu sprawa wychowania kleru.

Uroczystość zagal gorącym słowem J. Ekscelencja Ks.

Arcybiskup Manoel Silveira D'Elboux, a po dokonaniu aktu poświęcenia kamienia węgielnego przemówił do zebranych publiczności sam Nuncjusz Papieski, zachęcając wszystkich do popierania tego wielkiego dzieła, tak potrzebnego wobec braku duchowieństwa w Brazylii.

X. L. B.  
(Dotychczas klerycy parający kształcili się częściowo w Rzymie, a częściowo w Seminarium Regionalnym w São Paulo. Obecnie w São Paulo kleryców już zbyt dużo na tamtejsze seminarium, do Rzymu zaś wszystkich kandydatów wysłać nie można. Dlatego też już teraz młodzi klerycy parający uczyć się będą w Kurytybie, na razie w Pałacu Arcybiskupim przy ulicy Dr. Jaime Reis, a w bliższej przyszłości w nowym gmachu, pod który się właśnie kładzie fundamenty. Oby tylko Bóg posłał do seminarium jak najwięcej godnych i wytrwałych kandydatów!)

**KURSY JEZYKA POLSKIEGO DLA DZIECI**, umiających już czytać i pisać po portugalsku, oraz dla osób starszych.

Informacje w Red. "Ludu".

# PACZKI DO POLSKI I ROSJI

Uruchomiliśmy nadawanie paczek do Polski i Rosji, zamawianych tutaj i wysyłanych z Anglii. Towary angielskie najwyższej jakości, eksportowe. Wszystkie paczki ubezpieczone, z pełną gwarancją. Wielki wybór. Ponad 300 lekarstw. Podajemy niektóre paczki:

- DO POLSKI**
- ★ Materiał granatowy czysto wełniany na ubranie lub kostium, 3 metry na 145 cm. Cr\$ 1.800
  - ★ Pończochy luksusowe nylonowe, najdroższy gatunek, paczka lotnicza, — 2 pary Cr\$ 385
  - ★ Chusta-babuszka kaszmirowa w kwiaty — 2 sztuki Cr\$ 590
  - ★ Koc duży, czysto wełniany Cr\$ 950
  - ★ Materiał czysto wełniany na suknie, lekki, 3 jardy na 135 cm Cr\$ 805
  - ★ Nescafe — 6 puszek Cr\$ 350
  - ★ Streptomycyna 20 gramów Cr\$ 420
  - ★ 30 Cr\$ 585
  - ★ Penicylina oleista — 10 ampulek po 10 cc Cr\$ 630
  - ★ Tran dla dzieci 500 kapsulek Cr\$ 455
- Ważne: bardzo małe od lekarstw (10 złotych od 1 kg wagi brutto).

# DO ROSJI

- Standardowa paczka damska (Łącznie z Ukrainą, Białorusią, Państwami Bałtyckimi itd.)
- Materiał wełniany, ciepły, na suknie. Materiał z dodatkami na płaszcz zimowy. Sweter z długimi rękawami. 2 wełniane chusty-babuszki. 2 komplety wełnianej bielizny. 2 pary wełnianych pończoch.
- DO ROSJI EUROPEJSKIEJ Cr\$ 8.300  
DO ROSJI AZJATYCKIEJ Cr\$ 8.450
- Standardowa paczka męska
- Materiał wełniany, ciepły, na ubranie. Dodatki do ubrania. Materiał wełniany z podszewką na płaszcz zimowy. Sweter z długimi rękawami. 1 komplet bielizny wełnianej zimowej. Zegarek na rękę szwajcarski ROAMER, 17 kamieni.
- DO ROSJI EUROPEJSKIEJ Cr\$ 11.680  
DO ROSJI AZJATYCKIEJ Cr\$ 11.810
- Standardowa paczka żywnościowa
- Herbata, kawa, czekolada, kakao, masło, wierzpowina, szmaliec, cukier, ryż. Waga paczki 19 funtów.
- DO ROSJI EUROPEJSKIEJ Cr\$ 3.040  
DO ROSJI AZJATYCKIEJ Cr\$ 3.190

UWAGA: Odbiorca w Rosji nie płaci (nawet cła) przy odbiorze paczki. Paczki ubezpieczone, w wypadku zaginięcia i reklamacji w terminie do 10 miesięcy od zamowienia nadawca otrzymuje zwrot pieniędzy lub zastaje wysłana bezpłatnie druga paczka. Paczki idą z Anglii do Rosji przeciętnie 5 — 8 tygodni. Do wyboru inne paczki, również wszelkie lekarstwa i obuwie, skóra etc.

Podane ceny obejmują również koszt przesyłki i ubezpieczenia. Z zamowieniami zwracać się do Redakcji "Ludu".

# OFIARY

- DAR DLA KARDYNAŁA WYSZYŃSKIEGO**
- Pan Stefan Nowak z Rio de Janeiro Cr\$ 500,00
  - Pan Dawid Narloch, z Rio Negro — Cr\$. 100,00
  - Przew. Ks. Stanisław Starowiejski z Porto Alegre — Cr\$. 100,00
  - Przew. Siostry Służebniczki Niep. Poczucia N. M. Panny z Iloópolis — Cr\$. 100,00
  - Władysław Choński z Kurytyby — Cr\$. 100,00
- NA SEMINARIUM ŚWIĘTEGO WINCENTEGO**
- Pan Stanisław Pawlik z União da Vitória ofiarował Cr\$. 90,00
- DLA WDOWY Z POLSKI**
- Pan Jan Bonk z São José dos Pinhais — Cr\$. 50,00
  - Pan Józef Zygmunt, z São José dos Pinhais Cr\$ 50,00
  - Pan Robert Blonkowski z S. José dos Pinhais Cr\$. 50,00
  - Pan Herek Filip — Londrina — Warta Cr\$. 200,00
- NA FUNDUSZ "LUDU"**
- Pani Dolniakowa z Rio de Janeiro ofiarowała — Cr\$. 50,00
- Wszystkim szlachetnym Ofiarodawcom składamy najserdeczniejsze: Bóg Zapłać.

# Czytajcie "Hasło Ogrodniczo-Rolnicze"

W ostatnich czasach wznowione zostały w Tarnowie (Polska) popularne czasopismo ogrodniczo-rolnicze, które ukazują się jako miesięcznik w pięknej szacie zewnętrznej i drukowane na ilustrowanym papierze.

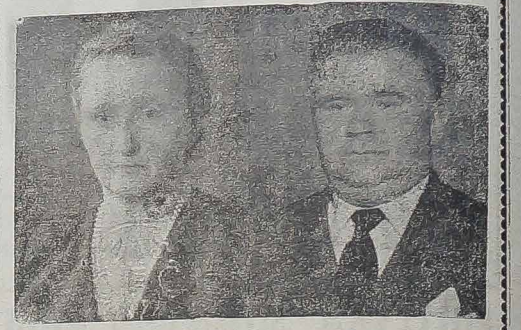
"Hasło Ogrodniczo-Rolnicze" przeznaczona jest dla ogrodników, miłośników ogrodnictwa, hodowców drobnego inwentarza, pszczelarzy i hodowców uprawy roślin przemysłowo-leczniczych. Zainteresowanych farmerów w sprawie prenumeraty tego czasopisma kierujemy do Administracji "HASŁA OGRODNICZO-ROLNICZEGO" w Tarnowie ul. Matejki 13. Prenumerata roczna wynosi 2 dolary.

Przedpłatę można uiszczać przez polskie placówki PKO.

**'LUD'** Director: Pe. Domingos Wiśniewski, CM Proprietário: Dr. Antônio Firakowski Alameda Cabral Nr. 846, — Tel.: 1493

Prosimy zawsze adresować: REDAÇÃO "LUD" CAIXA POSTAL: 155 — CURITIBA — PARANÁ

# Trzydziestolecie Ślubu Jana i Walerii Skoczaków



Dnia 27 lutego znany w Kurytybie przemysłowiec p. Jan Skoczek i jego Małżonka p. Waleria z domu Kasprzyk będą obchodzić 30-lecie szczęśliwego pożycia małżeńskiego.

Jubilaci pochodzą z Czerska pod Warszawą. Po zawarciu małżeństwa wyjechali do Belgii i tam przebywali przez kilka lat zdobywając sobie wszędzie przyjaźń i uznanie. Pracowali tam wytrwale w polskich organizacjach społecznych.

Z Belgii przybyli do Brazylii i osiedlili się najpierw w Ponta Grossa, a następnie w Kurytybie. Pan Jan Skoczek prowadził z wielkim powodzeniem hotel i bar NACIONAL, później bar CRISTAL a następnie restaurację EMBAIXADOR oraz restaurację GIRASOL. Każdą z tych imprez urządzał nowocześnie i z gustem, to też zdobył sobie szeroką klientelę.

Państwo Skoczówowie wychowali dwie dorodne córki: Janinę i Zofię. Janina wyszła zażamą za Leona Wierzbickiego, Zofia za Józefa Tomaszewskiego. Państwo Wierzbiccy prowadzą obecnie restaurację EMBAIXADOR w Kurytybie, a państwo Tomaszewscy hotel REGINA w Capão Bonito w stanie São Paulo.

Dzięki swej pracowitości i miłemu usposobieniu cieszą się nasi Solenizanci szczerym poważaniem wśród społeczeństwa kurytybskiego. Redakcja "LUDU" składa zacnym Jubilatom najserdeczniejsze życzenia dalszej pomyślności.

# ZABAWA KARNAWAŁOWA

Zarząd Stowarzyszenia Dobroczytno-Kulturalnego Polaków w Brazylii (dawny C.Z.P.) urządza zabawę karnawałową dla członków, przyjaciół i sympatyków, która odbędzie się w salach Stowarzyszenia przy ul. Carlos de Carvalho 369 - Kurytyba, w sobotę dnia 2-go marca 1957. Początek Zabawy o godz. 9-tej wieczorem. Strój karnawałowy (według naszych zwyczajów) będzie mile widziany.

Uprasza o liczne przybycie:

ZARZĄD

# ZABAWA DLA DZIECI

Zarząd Stowarzyszenia Dobroczytno-Kulturalnego Polaków w Brazylii (dawny C.Z.P.) urządza zabawę karnawałową dla dzieci członków, przyjaciół i sympatyków Stowarzyszenia.

W czasie zabawy dużo niespodzianek, oraz konkurs dziecięcych strojów karnawałowych.

Zabawa odbędzie się w salach Stowarzyszenia przy ul. Carlos de Carvalho 369, w niedzielę dnia 3 marca b.r. od godz. 4-ej po połud. do 8-jej wieczorem.

Uprasza się o liczne przybycie.

ZARZĄD

**UWAGA!**

## LIVRARIA PARANÁ

Podajemy do wiadomości Szanownych Rodaków, że posiadamy wielki wybór książek polskich, tak do nabożeństwa, jak i powieści, pamiętniki, albumy z przepięknymi widokami z Polski, książki kucharskie i t. d.

Posiadamy dzieła takich pisarzy i poetów jak Adam Mickiewicz, Bolesław Prus, Henryk Sienkiewicz, Juliusz Słowacki, Stefan Żeromski i wielu innych. Obsługa w języku polskim.

Róg Rua Dr. Murici (Nr. 656) i Rua 15 de Nov. KURYTYBA

**OD ADMINISTRACJI "LUDU"**

Administracja potwierdza odbiór pieniędzy od PP. Walendowski Francisco (Brusque) — Borto João (Governador Ribas) — Balcewicz Sigismundo (Teresa Cristina) — Głowacki Ladislau (Getulio Vargas) — Stefan Luba (Taubaté) — Plekaczewicz Francisco (Irineópolis) — Kraszewski Casemiro (Alto Rio Craul) — Pe. Stanisław Starowiejski (Porto Alegre) — Zelwertas Pedro (São Caetano) — Otto Francisco (São Paulo) — Ks. Stanisław Olejnik (Carlos Gomes) — Baran Mieczysław (Passo Fundo) — Piotr Lisowski (Frederico Westfalen) — Rain Jan (Porto Alegre) — Kulas Jan (Itaiti) — João Hort (União da Vitória).

**KLINIKA DENTYSTYCZNA**

**DR. BONIFACIO SIELSKI**  
Chirurg-Dentysta

Konsultorium: Rua Marechal Floriano 489, przyjmuje we wtorek, czwartki i w sobotę od 9 - 12 i od 2 - 7 a przy Rua Jurua 200 w poniedziałki, w środy i w piątki od 2 - 9.

**Krakowianki**

Są do sprzedania dwa stroje krakowskie artystycznie wytonowane dla dziewczynki pięć i czternaście lat. Zgłaszać się do "CASA JOTA", rua Lourenço Pinto 94, naprzeciw Casa de Saude Moisés Paciornik.

● CZYTAJ I ROZPOWSZECHNIJ JEDYNY TYGODNIK KATOLICKI W BRAZYLII "LUD".



# POLSKA POD GOMULKĄ

II.

Jak w poprzednim artykule pisałem, dzisiejsza Polska pozostaje nadal państwem komunistycznym i pod względem ustrojowym nie się w niej nie zmieniło. Jednak przez swoją bezkrawną rewolucję październikową wysunęła się ona ze wszystkich państw satelickich na czoło ekonomicznego wyzwolenia z niewolniczego imperium kolonialnego Sowietów.

Biorąc pod uwagę obecna rzeczywistość, dokonane zmiany są poważne i uważam, że należy w sposób rzeczowy i obiektywnie zapoznać z nimi ogół emigracji w Brazylii.

## SPRAWY WEWNĘTRZNO-POLITYCZNE

W sprawach WEWNĘTRZNO-KRAJOWYCH Polska do stała od Sowietów wolną rękę do działania. W pierwszym rządzie postanowiono zreformować jako widomy symbol terronu - zniestanowiona Bezpieczeństwa, czyli policje politycznej, a wielu jej urzędników połączono do odpowiedzialności za stosowany terror i bezprawia. Jak dalece reforma systemu policyjnego okazała się prawdziwa - pokaże czas. Trudno jest bowiem uwierzyć, aby mogło istnieć państwo komunistyczne - bez tajnej policji, donosów, terroru itp.

W każdym razie liberalnie w Polsce prad liberalniejszy w wielu dziedzinach życia codziennego. Także w dziedzinie literatury, malarstwa i muzyki. Ludzie w Kraju niewątpliwie teraz swobodniej oddychają, otwarcie piszą w listach do swych krewnych zagranicę, niektórzy zaczynają wyjeżdżać do swych rodzin zagranicę, a Polacy przebywający na emigracji coraz śmielej projektują podróże do starego Kraju.

## SYTUACJA GOSPODARCZA

Z zadowoleniem podkreślić należy kroki, mające na celu poprawę sytuacji gospodarczej Kraju. Na podstawie porozumienia polsko-sowieckiego ma ustać nieprawdopodobny wysoki, jaki Sowiety stosowały w stosunku do importu węgla polskiego, który "nabywały" za dziesiątą część jego rzeczywistej wartości na rynkach zagranicznych, a więc poniżej kosztów produkcji i z ogromną stratą dla gospodarki narodowej. Aby wyrównać choć w części szkody wynikłe z tego tytułu, Rosja postanowiła skrócić część długu Polski, jak również przyznać jej znaczne kredyty towarowe.

Przywrócono do życia drobne rzemiosło, dano wolniejszą rękę inicjatywie prywat-

nej, postanowiono przywrócić drobną własność na roli, przywrócono do życia rady fabryczne itd.

Polepszenie sytuacji w sprawach gospodarczych może dać się odczuć, rzecz jasna, dopiero po pewnym czasie. W tej chwili Polska, wykorzystywana w niemilosierny sposób przez Sowietów przez jedenaście lat, znajduje się w sytuacji gospodarczej katastrofalnej.

## SPRAWY ROLNICZE

W sprawach rolniczych nadal spółdzielczość produkcyjna na roli jest uważana jako podstawowa, wyższa, socjalistyczna forma produkcji. A więc spółdzielnie te w dalszym ciągu będą istnieć, z tym, że zostały tylko przeorganizowane na zasadzie dobrowolności. Odtąd pracować może w nich, kto zechce. Usunięto z nich przymus i w ten sposób zrealizowano system nadszary na tak obca charakterowi i naturze chłopu polskiego gospodarce kolektywnej na roli. Chłopi mogą teraz, gdy zechcą, występować z tak zwanych spółdzielni produkcyjnych i państwowych gospodarstw rolnych. - Jak wiadomo, ten system gospodarki zbiorowej na roli okazał się w praktyce zupełnym fiaskiem, bo nie tylko państwo dokładało do niego rokrocznie setki milionów złotych, ale i produkcja rolna stała się zmniejszała. - I aczkolwiek po jedynastoletnim bolesnym doświadczeniu, sami komuniści polscy przyszli do przekonania, że tylko prywatna własność i indywidualne gospodarstwo rolne najlepiej się opłaca, to jest najtańszej i najbardziej wydajnej produkcji - niemniej Gomulka, jako ideowy komunista, nie odważył się porzucić tej uświęconej formy produkcji socjalistycznej, jaką jest gospodarstwo zbiorowe na roli.

## SPRAWY RELIGIJNE

Z dużą radością ogół ludności Polski i cała emigracja powitały liberalniejszy prad, jaki powiał w sprawach tak drogiego sercu każdego Polaka, jakim jest kościół rzymsko-katolicki. Kardynał Prymas Polski Stefan Wyszyński jak również wielu biskupów zostało zwolnionych z więzień i spotworem objęło swoje diecezje. Przywrócono naukę religii w szkołach, gdzie same dzieci zaczęły odmawiać pacierz przed nauką. Przywrócono cały szereg pism i wydawnictw katolickich, jakie zostały zamknięte w poprzednim okresie ucisku stalinowskiego. Szykany i zakazy poprzedniego okresu nie zdołały osłabić uczucia religijnej ludności w Kraju, przeciwnie, jest tylko wzmocni-

## PRASA

Stosunkowo znacznie liberalniej została w obecnym okresie potraktowana polska prasa, dotychczas bardzo skrupowana. Od pierwszej chwili nowego kursu zajęła ona z miejsca śmiało i odważnie stanowisko. Prasa ta z całą szczerością wypowiada swoje myśli, krytykuje istniejące błędy czy braki i nie ukrywa umiemych stron codziennego życia w Polsce. Zgodnie z nowym kursem, nie potępia na każdym kroku i nie atakuje emigracji, ale przeciwnie wyciąga do niej dłoń, starając się o zbliżenie i nawiązanie ścisłejjszego kontaktu pomiędzy Krajem a Polsnią zagraniczną. Ośmiomilionowa Polska - to zbyt wielka siła, której bagatelizować się nie da. Korzystniej więc będzie z punktu widzenia reżimu, jeżeli się to uda, pozyskać ją do współpracy, albo przynajmniej częściowo zneutralizować jej wpływ i siłę działania przeciw reżimowi. -

## SPRAWY WOJSKOWE

Najmniej stosunkowo koncesyj uzyskał Gomulka ze strony Sowietów w sprawach wojskowych. - Napięta sytuacja międzynarodowa, pogłębienie w Niemczech Zachodnich nastrojów odwetowych w stosunku do naszych granic zachodnich i fakt niezamknięcia ich dotychczas przez naszych zachodnich aliantów - nie pozwolił Gomulka nawet na postawienie w Moskwie wniosku o wycofanie wojsk sowieckich z granic Polski. Ustanowiono jedynie nowy statut co do stacjonowania tych wojsk w granicach Państwa Polskiego, na podstawach mniej już obraźliwych niż dotychczas. Wyrzucono wprawdzie Rokossowskiemu, ale Polscy Sily Zbrojne, jako całość podporządkowane są nadal w myśli Paktu Warszawskiego, na wypadek wojny, dowództwu sowieckiemu.

Wszystkie zmiany, o których wspominam obserwując rozsiadano po świecie emigracja, a także Polonia brazylijska z największą uwagą. Jeżeli zmiany te wpłyną korzystnie na położenia naszych braci w Polsce - to oczywiście przyjmujemy je z wdziękiem i z uczuciem szczerzej radości.

Ale rozpamiętując, jakie ostatnio w Polsce zmiany, nie wolno nam jednocześnie zapominać o lekcji historii. Od wieków obserwujemy w historii Rosji zjawisko następujące: poza normalnym i trwałym systemem terronu i ucisku, nastają tam od czasu do czasu, okresy tak zwane "pieredziłki", okresy pewnej liberalizacji, okresy "odwilży", które to pojęcie



# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA

## ★ ODPOWIEDZ ADENAUERA

W poprzednim numerze napisano było, że Adenauer przygotował odpowiedź na list Bulganina w sprawie zjednoczenia Niemiec i ożywienia stosunków niemiecko-rosyjskich.

Odpowiedź ta została już wysłana.

Odpowiedział Adenauer, że nie będzie prowadził rokowań z rządem wschodnich Niemiec. Niemcy są jedne, a to co Rosja nazywa Demokratyczną Republiką Niemiec (Deutsche Demokratische Republik, DDR) to tylko część Niemiec znajdująca się dotychczas pod OKUPACJĄ ROSYJSKĄ.

Dzielnia i rzeczowa odpowiedź!

## ★ KADAR SIĘ SROŻY

Znowu wykonano dwa wyroki śmierci w Budapeszcie. Skazanych było pięciu, ale pozwolono im wnieść prośbę o ulaskawienie. Wnieśli ją, rzecz dziwna do tego samego sądu, który ich skazał, (bo taki jest potworny porządek u Kadara, że ten sam sąd rewiduje wyroki, który je wydawał). Dwie prośby o odroczenie wyroku przez powieszenie wykonano natychmiast, a trzy inne odesłano do "komisji przyzdenckiej" do dalszego sprawdzenia.

Ponadto skazano na rok więzienia 15-letnią dziewczynkę za pomoc okazaną "kontr-rewolucionistom"

## ★ BOMBY W ZATOPIONYCH OKRETAH

Rząd prez. Nassera wysłał do gen. Wheelera, kierującego oczyszczaniem Kanalu Sueskiego ostrzeżenie: w dwóch okrętach zatopionych przy ujściu Kanalu Sueskiego znajdują się potężne bomby!

Wobec tego gen. Wheeler oświadczył, że bomby te musi usunąć wojsko egipskie a nie ludzie najęci do oczyszczenia Kanalu przez komisję ONZ.

I zanosi się na to, że nie łatwo będzie te okręty unieszkodliwić!

## ★ DULLES JEDZIE DO AUSTRALII

Niezumowienie w a n y podróżnik, sekretarz stanu amerykańskiego John Foster Dulles, wybiera się do stolicy Australii (jest nią malownicze miasto Canberra na dystrykcie federalnym) na posiedzenie ministrów należących do Sojuszu Południowej Azji (SEATO). Sojusz ten czuwa nad obroną Południowej Azji przed zalewem komunizmu - przede wszystkim chińskiego. (Zob. w poprzednim numerze artykuł p. t. "Marzenie Pekinich Komunistów" oraz w tym numerze późniejszy artykuł p. Diamanda).

## ★ KONIEC SOJUSZU

anglo-jordańskiego. Wypowiedzieli go w tych dniach obie strony, Anglia i Jordania. Urzędowo skończył się sojusz dnia 1 kwietnia b.r. - a na wycofanie wojsk angielskich z Jordani i zostawiono 6 miliosięcy czasu. Anglia przestanie wypłacać Jordani roczny zasiłek w wysokości 20 milionów funtów, Jordania otrzymała za to pomoc od Egiptu i od innych państw arabskich.

## ★ WYDAĆ PERONA

— oto czego się domaga od Wenezueli rząd argentyński. Prawo międzynarodowe przyznaje azył (schronienie) osobom zamieszanym w walki polityczne, ale nie przyznaje go "pospolitym przestępcom". Rząd argentyński oskarża Perona o "karalne uwiedzenie" panny Nelly Rivas. Karalne o tyle, że mała Nelly miała zaledwie 14 lat, gdy ją Peron zrobił swoją kochanką...

## ★ ANGLIA JEST BEZBRONNA!

Kto to mówi? Minister obrony w Anglii, pan Duncan Sandys! Twierdzi on, że Rosja posiada już tyle pocisków kierowanych (rakiet) zaopatrzonych w bomby atomowe,

## ★ ODPOWIEDZ ADENAUERA

W poprzednim numerze napisano było, że Adenauer przygotował odpowiedź na list Bulganina w sprawie zjednoczenia Niemiec i ożywienia stosunków niemiecko-rosyjskich.

Odpowiedź ta została już wysłana.

Odpowiedział Adenauer, że nie będzie prowadził rokowań z rządem wschodnich Niemiec. Niemcy są jedne, a to co Rosja nazywa Demokratyczną Republiką Niemiec (Deutsche Demokratische Republik, DDR) to tylko część Niemiec znajdująca się dotychczas pod OKUPACJĄ ROSYJSKĄ.

Dzielnia i rzeczowa odpowiedź!

## ★ BOMBY W ZATOPIONYCH OKRETAH

Rząd prez. Nassera wysłał do gen. Wheelera, kierującego oczyszczaniem Kanalu Sueskiego ostrzeżenie: w dwóch okrętach zatopionych przy ujściu Kanalu Sueskiego znajdują się potężne bomby!

Wobec tego gen. Wheeler oświadczył, że bomby te musi usunąć wojsko egipskie a nie ludzie najęci do oczyszczenia Kanalu przez komisję ONZ.

I zanosi się na to, że nie łatwo będzie te okręty unieszkodliwić!

## ★ DULLES JEDZIE DO AUSTRALII

Niezumowienie w a n y podróżnik, sekretarz stanu amerykańskiego John Foster Dulles, wybiera się do stolicy Australii (jest nią malownicze miasto Canberra na dystrykcie federalnym) na posiedzenie ministrów należących do Sojuszu Południowej Azji (SEATO). Sojusz ten czuwa nad obroną Południowej Azji przed zalewem komunizmu - przede wszystkim chińskiego. (Zob. w poprzednim numerze artykuł p. t. "Marzenie Pekinich Komunistów" oraz w tym numerze późniejszy artykuł p. Diamanda).

## ★ KONIEC SOJUSZU

anglo-jordańskiego. Wypowiedzieli go w tych dniach obie strony, Anglia i Jordania. Urzędowo skończył się sojusz dnia 1 kwietnia b.r. - a na wycofanie wojsk angielskich z Jordani i zostawiono 6 miliosięcy czasu. Anglia przestanie wypłacać Jordani roczny zasiłek w wysokości 20 milionów funtów, Jordania otrzymała za to pomoc od Egiptu i od innych państw arabskich.

## ★ WYDAĆ PERONA

— oto czego się domaga od Wenezueli rząd argentyński. Prawo międzynarodowe przyznaje azył (schronienie) osobom zamieszanym w walki polityczne, ale nie przyznaje go "pospolitym przestępcom". Rząd argentyński oskarża Perona o "karalne uwiedzenie" panny Nelly Rivas. Karalne o tyle, że mała Nelly miała zaledwie 14 lat, gdy ją Peron zrobił swoją kochanką...

## ★ ANGLIA JEST BEZBRONNA!

Kto to mówi? Minister obrony w Anglii, pan Duncan Sandys! Twierdzi on, że Rosja posiada już tyle pocisków kierowanych (rakiet) zaopatrzonych w bomby atomowe,

że może nimi zasypać Anglie. Obrony przeciw tym pociskom nie ma - latają one z szybkością trzy razy większą niż najszybsze samoloty i zastrzelić je trudno.

Jedyny sposób obrony - odstraszyć Rosję od wojennych planów zagrożeniem: zaczniecie wy, to my odpalicmy natychmiast. Ale na to potrzeba więcej takich rakiet. Sandys odbył podróż do Ameryki i do Kanady. Uchwalono tam, że Ameryka i Kanada pomogą do takiej "obrony na odległość i na czas".

## ★ NIE MOŻNA WIERZYĆ MOSKWI!

Tak mówi m.in. spraw zagranicznych w rządzie Zachodnich Niemiec, Herr von Brentano. I dodaje: to co Rosja zrobiła w Polsce i na Węgrzech otwarcie czy najbardziej zaslepionym ludziom, jacy jeszcze wierzyli w sowieckie obietnice...

## ★ NOWY PREZYDENT W NICARAGUI

Został nim syn zamordowanego prezydenta Lulz Somoza. Prawdziwi czy też tylko zmyślni wspólnicy człowieka, który zamordował prezydenta-dyktatora Anastacio Samozę zostali postawieni przed sądem. Kilku uniewinniono, kilku dostało kary do 15 lat więzienia, zmniejszone dekretem rządu o połowę.

## ★ ZAPROSZENIE DLA Mac MILLANA

Rok temu Bulganin i Chruszczew odwiedzili Anglię. W tym roku premier angielski powinien więc odwiedzić - Moskwę. Eden przed swoją rezygnacją oświadczył, że do Moskwy nie pojedzie. Pognewiał się o moskiewskie krętarstwa na Bliskim Wschodzie.

## ★ TRZĘSIENIA ZIEMI

zdarzyły się w ub. tygodniu w Anglii, w Itali i na Filipinach. W Anglii trzęsienia ziemi są bardzo rzadkie i słabe, tym razem zwały się cztery kolony fabryczne. Znawcy uważają, że był to tylko odczyn wywołany prawdziwym trzęsieniem ziemi w innych częściach świata. W Itali trzęsienia ziemi było tym razem tak słabe, że zostało zaledwie zanotowane na specjalnych aparatach, t.zw. seismografach. Najsilniejsze trzęsienie ziemi nawiedziło Filipiny, owe wulkaniczne wyspy na Oceanie Spokojnym, gdzie trzęsienia ziemi zdarzają się kilka razy na rok.

## WŁADYSŁAW DIAMAND

# BŁĘDY NASZE MARZENIEM KOMUNISTÓW

Dobre się stało, że "LUD" zamieścił artykuł "Marzenie Pekinich Komunistów". Dobre się stało, bo nauki z tego co się dzieje na Dalekim Wschodzie powinny być brane pod uwagę w Norcie do Paraná. Dlaczego? - Zaraz przeczytacie.

Nie znam ani jednego wypadku ekspansji komunizmu w którym by się ruch komunistyczny nie zaczął od błędów popełnianych przez przeciwników komunizmu. Komunizm bowiem przez 38 lat praktyki rządzenia nie wykazał dotąd ani jednej dość wielkiej zasługi, by go ludzie chcieli gdziekolwiek zaprowadzić dobrovolnie.

Klientów komunizmu napełniają tylko nasze własne błędy. Ochotników z własnej i nieprzymuszonej woli - nie było, dotąd nie ma i wątpię czy się kiedykolwiek zjawia.

Komunizm bowiem, po to by mógł funkcjonować, wymaga tak strasznego postuszenia i rezygnacji z osobistej woli i wolności, że człowiek z natury swej się tego boi i tym się brzydzi. Człowiek widzi w tej okropnej dyscyplinie ratunek tylko ze strasznego musu.

Taki mus, straszliwy mus, stwarzający błędy popełniane w Malajach, w Indonezji, w Syjamie, na Filipinach i w takich krajach jak Laos, Wietnam itd. Historia tych błędów łączy się z napisaniem Chińczyków do tych krajów i z niestanną wędrowką

niezdarzy. Jednym z głównych źródeł powodzenia komunizmu są takie rzeczy jak kauczuk, cukier i cyna. Obecnie - również kawa!

Są to bowiem dziedziny pracy wymagające wielkiej ilości rąk ludzkich. A jest to wszystko opomowane przez międzynarodową spekulację.

Gdy ceny są wysokie, spekulanci zwolniają do pracy ludzi z całego świata, byle jak najbardziej ubogich, najmniej zdolnych się targować, byle takich jak nasi brazylijscy nieszczęśliwicy uciekający przed suszą, która wypaliła ziemię w kilku stanach północnej Brazylii i wymagała ludność na południe w poszukiwaniu pracy za byle jakim wynagrodzeniem, dla ratowania nędznego życia.

Takich ludzi dostarczają krajom azjatyckim - Chiny. Miliony takich ludzi. Przybywają ich po każdej powodzi, po każdej klęsce posuchy i szaranczy, po japońskich bombach które niszczyły miasta i tamy na rzekach. Przybywają ich podczas każdej wojny, jakie przez wieki lat toczyły między sobą generacjami chińskimi. Zdeorganizowanie to obrone Chin przed powodzią, obrone - która była przez tysiące lat pierwszą troską chińskich cesarzy.

Od czasu, gdy ta obrona przed powodzią została zdeorganizowana, miliony Chińczyków parły do innych krajów, umie-

rajac nieraz z nędzy i głodu po drodze. Na miejsce nowego pobytu docierali tylko najsińsi, najbardziej bezwzględni i najchytřejsi. Z konieczności przyjmowali początkowo najniższe zarządca, jako łaskę z nieba. Pracowali przy produkcji cukru, kauczuku, w kopalniach cyny, gdzie się dalo. Pracowali na ogół wydajnie, marząc o nadziei, że znajdą ustabilizowany byt, że się oszczędnością wzbogacą i usamodzielniają.

Im lepiej pracowali, tym więcej produkowali. Zapelniali się rynki zbytu owocami ich pracy i zapelniali się coraz więcej - aż zabrakło kupujących i zabrakło zapłaty dla robotników.

Giełdy w Londynie i w Nowym Jorku, w Amsterdamie i w Antwerpii, Hamburgu i w Paryżu zasypywane były ofertami: "Kupujcie nasz cukier, nasz kauczuk i naszą cynę". Agenci na giełdzie krzyśleli: "Kto kupuje?" Nie odpowiadał im nikt. Nie było nabywców. "Obniżmy cenę - kto kupuje?" - wołały zrozpaczone tłumy, tych co pracowały. Nie było ochotników na kupno. Spekulanci liczyli, że ci zrozpaczeni i godni będą pracować za niższym wynagrodzeniem, że ceny jeszcze spadną, że ten kto kupi dzisiaj, straci grosz, gdy towar potanieje jutro.

Powstał bunt. Był towar - owoc ciężkiej pracy ludzkiej, a le nikt go nie brał. Praca tych ludzi stała się zbędna.

Nie ma pracy - odpowiadał robotnikom. Rzucałi więc domy, rozpoczęli na nowo wędrowkę w poszukiwaniu chleba codziennego, marli z głodu, z chorób, z wycieńczenia. Gdy minęło kilka miesięcy, towar wysprzedano. Agenci naganiali

znowu tłumy robotników wołając: "wracajcie, jest praca!"

Gdy wyprodukowano dość towaru, wszystko zaczęło się na nowo. Znowu bezrobocie. Los ich życia był raz pelen nadziei rozmuchanych do żaru, raz gwałtownych rozpacz.

Było to po pierwszej wojnie światowej, kiedy Anglia i Francja były duże za pomoc wojenną - Stanom Zjednoczonym gruby sumy pieniędzy. Ameryka stała się potężnym wierzycielem. Anglia, Francja, Holandia i Syjam, widząc że nie podolają spłacać długów, jeśli nie opamiętają tej "huśtawki cen", zawarli tak zwany PAKT JOHNNSONA, w którym uregulowano produkcję kauczuku, tak by ceny nie spadały za nadto by się praca na plantacjach stale opłacała i była trwałą.

(To samo ustanocono zrobić po ostatniej wyższej cen kawy i damni producenci kawy starają się o to nadal, ale daremnie.)

Pakt Johnsona przewidywał, że na rynek dostarczać się będzie tyle kauczuku, ile będzie potrzeba, nie więcej. I Pakt ten doprowadził do poprawy cen kauczuku, praca na plantacjach była dla robotników zapewniona na stałe.

Miliony ludzi wrócili do spokojniejszego życia. Anglia i Francja, zarabiając na handlu kauczukiem spłacały spokojnie swoje długi, zaciągnięte w Stanach Zjednoczonych.

Ale po pewnym czasie w tych właśnie Stanach Zjednoczonych podniósł się krzyk: "Ale, panowie! Angliji i Francuzi spłacać swoje długi naszymi własnymi pieniędzmi! Zdzierają z nas niemożliwe sumy za kauczuk, który może być tańszy!" (Ta-

ki sam był krzyk z powodu wyższej kawy!) "Nie damy się wystruchnąć na dudków" - krzyczała prasa, wrzeszczał politycy - "Umowę Johnsona trzeba rozbić!"

I rozbili ją.

Ceny kauczuku zaczęły spadać i na nowo zaczęła się gra nędzy i rozpacz. Mówiąc o cenach nie chciano myśleć o ludziach. To samo, co z kauczukiem zaczęło się dziać z cyną, której najwięcej kopalnie były na Półwyspie Malajskim. Wielkie zyski i praca w kopalniach cyny killy na Malajach, ale później odkryto cynę w Bolliwii i w Bolliwii powtórzyła się ta sama historia - wędrowni nędzarzy do kopalni i powrót do braku. Do bolliwijskich chat wracał głód i los tamtejszych pół-indyjskich mieszkańców jest straszny.

Do takich, rozoryzowanych ludzi przechodzą komuniści. Obiecają, obiecują i nie przestają obiecywać. Ludzie, gonicy osłabliem sil chwytają się brzytwy, by nie tonąć w morzu nędzy i nie gnić z głodu.

I rośnie komunizm. A czyja w tym zasługa? Komunizmu? Nie! To my sami, bo sadzimy Kawę tam, gdzie - jak wiemy - mrozy niszczą produkcję co kilka lat. Gdy są lata dobre, to do Norte do Paraná ciągną rzesze biedaków z innych stron w poszukiwaniu pracy. Pełne są tych robotników koleje, widać na ich twarzach radość i nadzieję. A gdy mroź zniszczy kawę, gdy ci ludzie w Norte do Paraná innej pracy nie znajdują - wtedy te same koleje zapelniają się tysiącami niedobitków uciekających z ziemi, która ich pracy

nie potrzebuje, bo nie stara się rozwijać przemysłu, bo zyski z dobrych lat umurawuje się w pałacach plantatorów kawy lub w drapace chmur po wielkich miastach Brazylii, a nie we warsztatach pracy, dla bogactwa kraju i dla zapewnienia zarządca i zarobku dla tych, którym tego potrzeba.

Czy się jeszcze dziwnie, że agitatorzy komunistyczni znajdują posuch w bogatym okręgu Norte do Paraná? Ten posuch to nie ich zasługa - to nasza wina! Te wysokie sylwetki i zygadki drapaczy chmur na horyzoncie to groźne słowa "Mane Thekel Farez" pisane ręką sprawiedliwości. Obyśmy przynajmniej w Paraná zrozumeli wymowę tego pisma na przykładzie marzeń pekinijskich komunistów. Oby przynajmniej Kurtyba ohabdza się z gnuśnego snu, w czasie którego nie chce widzieć ludzkich obywatów. Jeżeli się nie obudzi - przyszłość może być niebezpieczna.

Polacy Parafasy też mają coś do powiedzenia w tej sprawie. Propagujcie szybsze urzędownie słowieństwo Parany, aby nie braku pracy dla głodnych, by każdy zysk podzielił nowe zyski, by ojcowie tych zysków nie marlowali na zbytki bez zabezpieczenia dzieciom - przynajmniej pracy.

Czego my nie zrobimy z własnej nie wymuszonej woli, to komunizm obiecuje zrobić bitem, krwią, a w razie nieposłuszeństwa - śmiercią głodową.

Nie żądacie się, że nam suszymy głowy wielką międzynarodową polityką. Tu chodzi o wasze własne gardła i o życie waszych własnych dzieci.

Władysław Diamand.



# SŁOWO BOŻE — WIADOMOŚCI RELIGIJNE

## NA NIEDZIELE MIĘSOPUSTNA

Ewangelia zapisana u św. Łukasza w rozdziale 8



Onego czasu, gdy się wielka rzesza schodziła i z miast garnęła do Jezusa, rzekł przez podobieństwo. Wyszedł, który sieje, siał nasienie swoje, a gdy siał, jedno upadło koło drogi, i podeptane jest, a ptaki niebieskie podziobały je. A drugie upadło na opokę: a wszedłszy uscho, iż nie miało wilgoci. A inne padło między ciernie: a spodem wszedłszy, ciernie zadusiły je. A inne padło na ziemię dobrą: a wszedłszy, uczyniło owoc stokrotny. To mówiąc wołał: kto ma uszy ku słuchaniu, niechaj słucha. I pytali Go uczniowie Jego, coby znaczyło to podobieństwo. A On rzekł: Wam dane jest znać tajemnice królestwa Bożego a innym przez podobieństwo, aby widząc nie widzieli, a słysząc nie rozumieli. Jest tedy to podobieństwo: nasieniem jest słowo Boże. A którzy koło drogi, ci są, którzy słuchają, potem przychodzi diabeł, i wybiera słowo z serca ich, aby uwierzywszy nie byli zbawieni. A którzy na opokę, ci są, co gdy usłyszą, z weselem przyjmują słowo, ale korzenia nie mają, i do czasu wierzają, a w chwili pokusy odstępają. A które padło między ciernie: ci są, którzy usłyszeli, a odszedłszy od trosk i bogactw i rozkoszy życia, bywają zaduszeni, i nie przynoszą owocu. A którzy na ziemię dobrą: ci są, co zachowują słowo i owoc przynoszą z cierpliwością.

## NIE ZABIJAJ...

(Katechizm)

Najokropniejsza rzecz w każdej gazecie codziennej, (na szczęście nie w "LUDZIE") to rubryka policyjna...

Pokiełcił się o kury — skończyło się wyładowaniem wszystkich kul z rewolweru w serce i w głowę człowieka...

Poszło o plotki miłosne, brzydkie. I już fakon poszedł w samo serce człowieka...

Dwa przykłady spośród wielu, oba zapisane w tej samej gazecie, tego samego dnia. W dodatku — wypadki te zdarzają się w kraju, który od wielu, wielu lat nie uznaje kary śmierci, szanując życie ludzkie, nawet życie zbrodniarza!

Nie zabijaj! Straszne przykazanie Boże! Krw. Abła sprawiedliwego — powiedział Bóg pierwszemu mordercy na świecie

cie — woła z ziemi do nieba! I woła o pomstę, o karę. Hez tak wołał i krzyków wznosi się z tej biednej ziemi do nieba, dzień za dniem, ze wszystkich zakątków świata! Morderstwa rabunkowe, morderstwa z czystej zemsty, morderstwa dzieci, nawet nienarodzonych. Morderstwa popełniane przez wyznawców Chrystusa, przez ludzi znających katechizm. Morderstwa popełniane na zimno, z wyrachowaniem, świadomie, dobrowolnie, nieraz w biały dzień i przy świadkach, a więc bezczelnie.

A jakże surowo mówił o tych przykazaniach Pan Jezus! W Kazaniu na Górze powiedział, że winien będzie sądu nie tylko ten, kto zabija, ale wszelki, kto się gniewa na brata swego!

Dlatego, nie dziwmy się, że nienawiść podciągnięta pod piątę przykazanie Boże. Sam Pan Jezus nazwał nienawiść grzechem przeciw piątemu przykazaniu, sam Pan Jezus wyjaśnił, że w sercu człowieka rodzą się męzobójstwa, potworne grzechy przeciw miłości bliźniego, zrodzone z najczarniejszych, najbrzydszych uczuć, jakie się mogą zagnieździć w sercu człowieka.

Dlatego też o piątym przykazaniu napisać trzeba — kilka razy.

## Słowa Prymasa

"U stóp Jasnej Góry przyrzekliśmy Matce Boga-Człowieka i Królowej Polski wychować młode pokolenie w wierności Chrystusowi, bronić go przed bezbożnictwem i zepsuciem i otoczyć czujną opieką rodzicielską.

Najlepsza Matka nasza przyjęła te przyrzeczenia dobrym Sercem, skoro pośpieszyła nam, w Swoim Roku Maryjnym, z ulgą i pomocą.

Dochowamy wierności naszym przyrzeczeniom.

Oddamy się z ufnością Zwycięskiej Dziewicy Wspomożycielce i prosić będziemy, by wszystkich okryła płaszczem Swej macierzyńskiej dobroci."

SŁUCHAJCIE POLSKICH AUDYCIJ RADIOWYCH: ERECHIM

W KAŻDĄ NIEDZIELE. PORTO ALEGRE

w poniedziałki i w piątki o godz. 7-jej wieczorem

W PIĄTKI: — Radio Polskie "Świt" — o godz. 20.30.

WE SRODY: — Audyje

Informacyjne. Polsko-Brazylijskie o godz. 20.30.

## Tolerancja powinna być obustronna

Po zmianach październikowych postanowiono, że we wszystkich szkołach polskich dzieci będą mogły mieć lekcje religii, jeżeli ich rodzice tego zażądataj.

Skutek jest taki, że w tej samej szkole jedne dzieci chodzą na lekcje religii a drugie nie.

Komuniści musieli się z tym pogodzić, tak nakazały władze zarówno rządowe jak i partyjne. Ale gorliwi komuniści nie chcą pozwolić, by ich dzieci siedziały na jednej ławce z dziećmi chodzącymi na religię. Powiadają że te religijne dzieci dokuczają kolegom i koleżankom, nie chodzącym na lekcje religii.

Podnieśli więc krzyk, zwolili zebrania i uchwały, że przynajmniej we większych miastach stworzyć się szkoły, do których będą chodziły tylko dzieci takich rodziców, którzy nie chcą uczyć dzieci religii.

Postanowiono również przeciwdziałać "nietolerancji", czyli namawianiom lub dokuczliwości wobec dzieci nie uczących się religii.

Dzieci, wiadomo, potrafią być czasem dokuczliwe i potrafią się wścymać z kolegami i z koleżankami. I zapewne, jeżeli już taka dokuczliwość jest, to jest obustronna. Czy też komuniści o tym pamiętają?

W każdym razie nie pamiętali przez minione lata. Religia była z wielu szkół

usunęta całkowicie, nawet dla dzieci które się chciały uczyć religii. Uczyli się w kościele, gdy w szkole nie mogli. Uczyli się w różnych godzinach, gdy gorliwi nauczyciele utrudniali.

Czy to była tolerancja? Czy nawet dzisiaj objawem tolerancji jest nazywanie "wstecznictwem" nauczanie religii? Przecież to też dokuczliwość!

Działo się to w kraju, którego ludność jest prawie całkowicie katolicka.

## TO I OWO

★ W jednej tylko szkole w Łodzi, liczącej 600 dzieci — zaledwie troje dzieci nie zgłosiło się na naukę religii. Z tych trojga tylko jedno dziecko ma rodziców katolickich.

★ W kościele Bernardynów we Nowowie jest — skład papieru. To samo w katedrze Ormiańskiej, ozdoblonej przed wojną wspaniałymi obrazami ścienneymi prof. Rosena.

★ Do katedry katolickiej obrządku łacińskiego we Lwowie chodzi wielu Ukraińców, bo ich katedrę unicka komuniści oddali prawosławnym.

★ Kościoły we Wnie zostały odrestaurowane "jako zabytki historyczne". Odbijają się w nich nabożeństwa z kanzalami polskimi i litewskimi.

★ Na Polski Rok Maryjny wydana została książka również w języku angielskim. Tytuł: "Virgin Mary Queen of Poland".

# WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCĘ

## Posłowie z grupy "Tygodnika Powszechnego"

Z posród 12 posłów, wysuniętych przez ugrupowania katolickie i wybranych do sejmiku, pięciu należy do zespołu Tygodnika Powszechnego lub są ściśle związani z tym zespołem. Są to Jerzy Zawilecy z Warszawy, Stefan Kisielewski z Wrocławia, Stanisław Stomma z Krakowa, prof. Zbigniew Makarczyk z Lublina i Antoni Gładysz z Tarnowa.

Wszyscy kandydaci wysunięci przez ten zespół zostali wybrani. Tygodnik Powszechny stał się więc czymś więcej, niż tygodnikiem, stał się instytucją myśli i działalności publicznej katolickiej. Ten stuprocentowy sukces polityczny zespołu "Tygodnika" jest tym bardziej godny uwagi, że w latach ubiegłych zespół ten stał zdecydowanie na stanowisku nie brania czynnego udziału w polityce.

W roku 1953 "Tygodnik" został zamknięty, niektórzy członkowie redakcji aresztowani za to, że po śmierci Stalina odmówili zaśmiecania szpalt swego pisma artykułem pochwalnym na cześć tyra.

Dziś ten sam zespół bierze czynny udział w życiu politycznym kraju. Przytaczamy poniżej kilka fragmentów z artykułu znanego powieściopisarza Ant. Gąbiewa, wy-

jaśniającego motywy zmianach, jakie ubiegłej jesieni zaszły w Polsce i o możliwościach, jakie te zmiany otwiera dla publicystów katolickich. Możliwości te nie są duże, ale są.

O poprzednim okresie pisze Gąbiewicz:

"W poprzednim okresie, t.j. w okresie bezwzględnej dyktatury, typu antydemokratycznego, nie widzieliśmy żadnych możliwości politycznego działania... Dziś sytuacja się zmieniła i formułowanie swych poglądów i myśli jest łatwiejsze... W chwilach przełomu nie mogliśmy stać na uboczu, nie zając wyrażnego stanowiska i biernie oczekiwać na dalszy rozwój wypadków — uwazaliśmy, że postawa aktywna jest w tej chwili naszym moralnym obowiązkiem. Musiała to być postawa polityczna, gdyż sytuacja była ściśle polityczna..."

Stosunek do obecnej partii komunistycznej i programu Gąbiewicz określa następująco:

"W pierwszym numerze wzniesionego Tygodnika Powszechnego Stefan Kisielewski wyjaśnił, dlaczego kierować państwem może dziś tylko Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i dlaczego wszelkie formy pracy, naprawiające dawne błędy i buduj-

ące lepsze życie w Polsce muszą być realizowane w ramach istniejącego ustroju. Nie będzie do jego argumentacji powracać". "Program Gomułki istotnie stanowi dla Polski jedyną realną drogę do ugruntuwania naszej niepodległości, do postępu dekratyacji i rozwoju gospodarczego".

Co do znaczenia grupy posłów katolickich w Sejmie, Gąbiewicz zdaje sobie sprawę z tego, że w głosowaniach sejmowych ich liczba nie będzie miała znaczenia. "Jedynym nie samo tylko głosowanie ma w pracy Sejmu znaczenie... Zarówno w zagadnieniach ekonomicznych, jak w dziedzinie spraw kulturalnych, oświatowych, w walce ze zdziczeniem moralnym, głos katolików może mieć duże znaczenie... W sprawach Kościoła i religii, uważamy, że byłoby niesłuszne, gdyby z trybunu sejmowej nie mógł odezwać się głos ludzi, dla których, "credo" jest czymś więcej, niż formalną deklaracją ideową... Podejmujemy próbe współdziałania w pracy dla stworzenia sprawliwszego i lepszego życia w naszej ojczyźnie... W granicach naszych możliwości — bardzo zresztą niewielkich i skromnych — chcemy do tej pracy stanąć". (IC)

## Komuniści w Italii kłamią!

Komunistyczny dziennik rzymski L'Unita określa wybory polskie jako zwycięstwo komunistów nad katolikami. L'Unita twierdzi, że katolicy polscy masowo poparli komunistyczną administrację Gomułki wbrew upamięnieniu Papieża, zakazującym współpracy z komunizmem! "Kościół zachowuje nadal wielki wpływ na masę narodu" — pisze komunistyczny dziennikarz — "i dlatego fakt, że hierarchia katolicka w Polsce uznała i poparła tę nową rzeczywistość historyczną, jest faktem o wyjątkowej doniosłości". Powinno to mieć wpływ na "dialog komunistów włoskich z katolikami" konkluduje "L'Unita". Rozlepieno po miastach afisze głoszące, że "Wszystki popiera komunizm" że "Papież powinien zrobić to samo".

Wbrew zdaniu komunistycznego dziennika nie jest prawdą, jakoby Papież wydał jakiegokolwiek specjalne oświadczenie, dotyczące stosunku katolików do komunistycznej administracji w Pol-

sce. Głosy polskie nie były więc "oddane wbrew upamięnieniu Papieża". "Osservatore Romano z tego samego dnia (25 stycznia) pisząc o wyborach polskich, stwierdza, że wybory te nie były naprawdę wolne, bo nie było możliwości wyboru między jednym ustrojem a drugim. Polacy mieli tylko możliwość wyboru między jedną formą komunizmu a drugą, i z dwójga złego wybrali mniejsze.

Gdyby katolicy mogli głosować na partię swego wyboru łatwo wygraliby wybory, ale w warunkach politycznych, w jakich Polska się znajduje, był tylko jeden wybór, i to był Gomułka.

Gomułka zapewnił ludności pewne niezbędne minimum praw i swobód a wobec groźby powtórzenia w Polsce tragedii węgierskiej zaapelował do sumienia i patriotyzmu katolików polskich. Na apel ten katolicy odpowiedzieli pozytywnie. Wpewnym więc sensie zwycięstwo wyborcze Gomułki jest zwycięstwem katolików. (IC)

## NADAL LEKAJA SIĘ RZEMIEŚNICZEGO "KAPITALIZMU"

W związku z oficjalnymi zapowiedziami pewnego zezelenia nacisku na prywatnych rzemieślników organizowane są także warsztaty po miastach i miasteczkach Polski, a także na wsiach. W województwie zielonogórskim na terenie miast powstało dotychczas około 780 różnych placówek rzemieślniczych. Natomiast na wsiach zdołano ich założyć jedynie 90.

Przyczyną trudności w robocie rzemiosła na wsi "jest niewłaściwy stosunek terenowych Rad Narodowych do tej sprawy, bowiem niektórzy pracownicy RN dopatrują się w powstawaniu placówek k rzemieślniczych groźby odrodzenia kapitalizmu".

Więsz zielonogórska wymaga najmniej 300 placówek rzemieślniczych, komunistyczny jednak urzędnicy, o bawie przed... kapitalizmem, nie udzielają żadnej pomocy rzemieślnikom, pragnącym się tam osiedlić.

Więjskie warsztaty rzemieślnicze są zazwyczaj niefinansowane, i tylko zagorzali fanatycy marksistowsy mogą się w nich dopatrywać placówek "kapitalistycznych". Uszanowanie takie jednak istnieje i wywiera decydujący wpływ na rozwój rzemiosła, o które najbardziej właśnie upomina się wieś polska. (IC)

## CENY W POLSCE IDĄ W GÓRĘ

Z dniem 1-go stycznia 1957 roku podwyższone zostały w Polsce ceny drewna, tarcicy oraz wyrobów, dla których drewno jest surowcem, jak również materiałów budowlanych z wyjątkiem cementu.

Na skutek podwyższenia cen drewna, podwyższono również ceny papieru, a co za tem idzie, także gazet i czasopism. O około 40 procent podwyższone zostały również ceny mebli. Dla młodych małżeństw zakupujących meble, udzielane będą dotacje ze skarbu państwa dotacje, które wypłacane będą poprzez kasy pożyczkowo-zapomogowe, działające przy zakładach pracy.

**DR. LEOPOLD ANTONI SOKOŁOWSKI**  
ADWOKAT  
MOWI SIĘ PO POLSKU  
Rua Voluntários da Pátria,  
prof. São José dos Pinhais

## Nowe ceny na lekarstwa zagraniczne

Ostatnio wprowadzono w kraju nowe ceny na skup i sprzedaż lekarstw zagranicznych. Na terenie Polski istnieją oficjalne punkty skupu lekarstw, przysyłanych w paczkach z zagranicy. Ceny te są wyższe od normalnych cen na lekarstwa w Kraju.

Podwyższono średnio ceny tych lekarstw od osób prywatnych o 10 procent, niektóre jednak lekarstwa nawet o 100 procent. Natomiast cena sprzedaży tych leków nie zmieniła się wydatniej, gdyż zmniejszono z 20 na 10 procent zarobek punktów aptecznych.

W Polsce stale jeszcze brak jest wielu, szczególnie nowych leków zagranicznych. Dosyłane są one głównie w paczkach prywatnych. W celu przezwyciężenia spekulacji tymi lekarstwami na czarnym rynku wprowadzono oficjalne punkty skupu,

placące ceny stosunkowo wysokie, jak się jednak okazuje z ostatniej podwyżki, niedostatecznie wysokie, by zlikwidować działalność czarnorynkową.

Na marginesie spraw zdrowia dodajemy, że mimo ciężkich warunków, niektórzy Polacy żyją bardzo długo. Łódzki "Express" podaje, że w lokalu wyborczym w Garwolinie oddała swój głos najstarsza kobieta w Polsce, Babcia Józefa Stankiewicz z Miastkowa Starego, licząca 133 lat. Reporterom podobno powiedziała: "Głosowałam tak, jak wzywał Gomułka, gdyż chcę, aby był w Polsce spokój i wszystkim dobrze się działo". (IC)

## CZYTAJ I ROZPOWSZECHNIJ JEDYNY TYGODNIK POLSKI W BRAZYLII "LUD".

## STANY ZJEDNOCZONE NA TARGACH POZNAŃSKICH

Międzynarodowe Targi Poznańskie — 26-te z rzędu — odbędą się tego roku w czasie od 9 do 23 czerwca. Już obecnie trwają prace remontowe i konserwacyjne pawilonów, a pozatem buduje się nowa wielka hala wystawowa o 4.800 metrach kwadratowych powierzchni.

Mimo, iż termin zgłoszeń upływa dopiero 31 marca, to już obecnie wystawcy zagraniczni zarezerwowali sobie odpowiednie powierzenia wystawowe. Stoiska Stanów Zjednoczonych, które w tym roku po raz pierwszy wezmą udział w Targach Poznańskich; znajdować się będą w hali Nr. 2, razem z Niemcami Wschodnimi. Oczywiście największe przestrzeń zajmować będzie Rosja Sowiecka, dla której zarezerwowano całą wielką halę Nr. 9. (IC)

## Za dużo pija

Konsumpcja alkoholu w Szczecinie wzrasta. W grudniu 1956 r., mimo poważnego braku tego artykułu w handlu detalicznym, osiągnięta bardzo wysoka cyfra. W sumie Szczecinianie wydali w owym miesiącu na same tylko wódki około 20 milionów złotych.

To jednak nie jest jeszcze wszystko. Można przyjąć, że na wina i wszelkie rodzaje piw Szczecinianie wydali w grudniu około 10 milionów złotych. Obie te kwoty dają łącznie sumę 30 milionów złotych.

W przeliczeniu na wartość spirytusu (zaokrągloną do 150 zł. za litr) daje to wielki zbiornik, zawierający 200.000 litrów czystego spirytusu. Tak więc na każdego Szczecinianka (bez względu na wiek i płeć) przypada 1 litr spirytusu, a na jednego dorosłego mężczyzny (przyjmując, że jest ich w mieście 70.000) prawie 3 litry czystego spirytusu.

Co można kupić za ogromną kwotę 30 milionów złotych? 15.000 eleganckich ubrań męskich po 2.000 zł. każde. 214.285 jedwabnych koszul po 140 zł. Albo 45.000 par butów po ok. 700 zł. 3.000.000 książek po 10 zł.

lub też wybudować 1.000 izb mieszkalnych po 30.000 zł. każda.

Znawcy mówią, że ludzie piją albo z radości, albo ze smutku. W pierwszym wypadku mamy celebrację, w drugim "zalewanie robaka". Nasz korespondent nie mówi, czy życie w Szczecinie jest tak radosne, czy tak roba-czywe. Ale cyfri mówią, że ludzie tamtejsi piją za dużo, wątpliwe, czy to z radości. (IC)

(Podobne zdania znajdujemy we wielu listach z Polski)

## WYROBY POLSKIE NA MIĘDZYNARODOWYCH TARGACH

Jak podaje oficjalny komunikat, w bieżącym roku Polska weźmie udział w blisko 30 międzynarodowych targach, które odbędą się w różnych krajach Europy, jak i Azji, Afryki, Ameryki i nawet Australii.

W pierwszej połowie b.r. Polska wystawi swe towary gach Lipskich (3-14 marca), technicznych i handlowych w Kopenhadze, ponadto w Jöhannesburgu, w Kasablance, w Oslo, w Paryżu a także w Nowym Jorku oraz Mon-





## ZACIENIANIE PLANTACJI KAWY

W poprzednim numerze "Ludu" (N. 6 z dnia 6 lutego b.r.) pisaliśmy o zacieleniu plantacji kawowych, jako o tym czynniku, który zmniejsza wydajność kawy. Stosuje się to specjalnie do stanu São Paulo. Obecnie przechodzimy do omówienia tego samego zagadnienia z naszego parańskiego punktu widzenia.

Zacniemy od najbardziej rzucającego się w oczy przykładu. W pobliżu Apucarany, na Norte do Paraná znajduje się plantacja kawy złożona z 70 tysięcy krzaków. Jest ona zacielenia przez różne odmiany "ingazeiro", przeważnie przez odmianę "ingá ferradura". Okoliczne plantacje zostały całkowicie zniszczone przez mrozy w 1955 roku, tej zaś mrozogole nie uszkodził i są wszelkie dane, że tegoroczne z niej zbiory będą specjalnie dobre.

Oczywiście, że z pożytecznego faktu nie można wyciągnąć ogólnego wniosku. Należałoby się postarać o liczniejsze i w oparciu o nie znaleźć słusze rozwiązania, tak ważne, dla naszych parańskich plantatorów, sprawy. Jednakże nawet ten powyższy przytoczony fakt powinien być pobudką do zbadania tej sprawy przez zainteresowanych planta-

torów przy użyciu sił fachowych, których zdanie w powyższej sprawie mogło być bynajmniej miarodajne.

Prawda, że przeprowadzane były próby z aparatami wytwarzającymi dym i sztuczna mgła z wynikiem jakoby dodatnim. Jednakże doświadczenia te nie przeszły próby życiowej.

Były robione wtedy, gdy nie było mrozu. Poza tym użycie aparatów dymotwórczych i innych podobnych jest sprawą bardzo złożoną, wymaga dobrej organizacji, użycia dobrze wyszkolonych ludzi i z tych względów z pewnością pociąga za sobą znaczne wydatki pieniężne. Ponadto wymaga stałej czujności przed zaskoczeniem nagłym nadejściem mrozów.

W dużym stopniu unika się tego przy zacieleniu plantacji, której właściciel może spokojnie spać, nie bojąc się zaskoczenia.

Ponadto plantacja zacielenia chroni w dużym stopniu ziemię przed spulchnianiem (erozją) a opadające liście z drzew zacieleniających wzbogacają ziemię w materię organiczną, tak bardzo potrzebną dla jej żyzności.

Jeżeli powyższy artykuł stanie się pobudką do zbadania sprawy zacie-

LUTY, to miesiąc wielkiej wysprzedaży resztek ze zniżką od 10% do 50% w popularnych składach

CASAS  
PERNAMBUCANAS  
Curitiba :-  
Praça Tiradentes, 562  
Praça Zacarias, 600  
Portão :-  
Av Rep. Argentina 4011

## SELEKCYJNE NASIENIE KUKURYDZY

Dane statystyczne Departamentu Rolnictwa w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej w roku 1953 wykazują zbiór kukurydzy w wysokości 79.425.000 ton z powierzchni uprawnej 36.501.000 hektarów (13.430.000 akrów). Średnia więc wydajność z jednego hektara wynosiła 2.445 kilo co odpowiada 8,2 wozom z alkrów.

W tymże samym okresie czasu Brazylia, która w światowej produkcji kukurydzy stoi na drugim miejscu, zebrała jej 5.984.284 ton z 5.119.284 hektarów (2.115.400

Ludzie otyli lub mający skłonność do otyłości zmuszeni są poddać się specjalnej diecie, unikając zazywania środków leczniczych, które zmniejszają otyłość są jednak szkodliwe dla organizmu.

Dieta ta polega na spożywaniu pokarmów bogatych w proteiny, ale o niskiej wartości kalorycznej oraz o małej zawartości tłuszczu. Najodpowiedniejszym pożywieniem w danym wypadku jest mię-

## MIĘSO KURCZĄT

so kurcząt.

Powyzsza dieta winna być stosowana nie tylko dla ludzi otyłych ale i dla tych wszystkich którzy chorują na serce i mają zbyt wysokie ciśnienie krwi.

Mięso bydlęce posiada średnio 30 procent tłuszczu, baranie mniej więcej tyle samo, wieprzowina 45 procent. Natomiast mięso ptaków zawiera o wiele mniej tłuszczu.

Kura nawet tułsta ma 17,8 procent tłuszczu, chuda 7 procent, natomiast mięso kurczęcia zawiera zaledwie 3,1 procent tłuszczu.

Im kurczę jest młodsze, tym zawartość tłuszczu w jego mięsie jest niższa. Tym tłumaczy się wzrost spożycia kurcząt w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Naskutek ogólnej zamożności i, co za tym idzie, nadmiernego nieraz odżywiania się piętnastu milionom Amerykanów grozi nadmierna otyłość i jej skutki.

Wszyscy więc otyli lub cierpiący na serce i wyso-

kie ciśnienie krwi powinni skreślić z listy spożywanych pokarmów: mięso bydlęce, baranine, wieprzowinę a spożywać wyłącznie mięso kurcząt możliwie młodych.

Jako dodatek do wszystkich potraw z kurcząt winien być stosowany ryż, który zawiera 80 procent protein przy niskiej wartości kalorycznej. Należy jednak unikać ryżu polewanego, który pozbawiony nabłonka podługopinkowego traci jednocześnie sole mineralne oraz witaminy zawarte w tym nabłonku.

Powyzsza dieta może być kosztowna, ale tym nie mniej konieczna. Zrezygnuj o nadmierną otyłość oraz na choroby serca i wysokie ciśnienie krwi chorują zwykle ludzie zamożni. Ci więc nie powinni żałować pieniędzy na dietę, która w wielu wypadkach może ich całkowicie wyleczyć, bez używania lekarstw równie drogich i szkodliwych dla organizmu.

Jednym więc kurczętą z ryżem!

## DR. SZYMAŃSKI — Okulista

przyjmuje w Kurytybie tylko do końca lutego  
— EMILIANO PERNETA 22.  
Od 1-go Marca w SAO PAULO  
HOSPITAL DE OLHOS — Rua Brigadeiro Machado 33  
esquina Av. Rangel Pestana — BRAS

## Fabryka Kawy "TARUMÁ"

WŁAŚCICIEL: — BUENO & WÓJCIK LTDA.  
Rua Almirante Gonçalves, 2061 — Kurytyba.

Najlepsze gatunki kawy parańskiej mielonej oraz palonej w ziarnach, po cenach konkurencyjnych. — Dostarcza się, na zamówienia, do domów.

RODACY! — Popierajcie polską firmę kawy "TARUMÁ".  
Swoją do Swego!

— Bo czasami tom go widział, a czasem gdzieś mi się podziwiał.  
— Może go ludzie zasłaniał?  
— Z pewnością, że go czasem ludzie zasłaniał. Ale za to raz był wyższy, a inny raz niższy.  
— Może wlaźł na pagórek i zlaźł z niego?

— Bez zawodu musiał wlaźć i zlaźć, ale może wydłużał się i skracał, gdyż był to wielki cudotwórca. Ledwie rzekł: "Zaraz Nil przyberze" — i wnet Nil zaczął przybierać.

— A kamienie rzucasz, Anupa?  
— Gdzieżbym śmiał rzucać kamienie w ogród następcy tronu? Przecie ja prosty chłop i reka uschłaby mi po łokieć za takie świętokradztwo.

Książę kazał przerwać śledztwo. A gdy wyprowadzono oskarżonych, odezwał się do urzędnika.

— Więc ci ludzie należą do najwinniejszych?  
— Rzekłes, panie — odparł urzędnik.  
— W takim razie jeszcze dzisiaj trzeba uwolnić wszystkich. Ludzie nie mogą być więzieni za to, że chcieli przekonać się, czy święty Nil przybera lub że słuchają muzyki.

— Najwyższa mądrość mówi przez twoje usta, erpatre — rzekł urzędnik. — Kazano mi znaleźć najwinniejszych, więc wybrałem tych, jakich znalazłem. Ale nie w mojej mocy jest powrócić im wolność.

— Dlaczego?  
— Spójrz, najdosłowniejszy, na tą skrzynię. Jest ona pełna papirusów, na których spisano akta sprawy. Sędzia z Memfis co dzień otrzymuje raporty o jej przebiegu i donosi jego świątobliwości. W coż obrabiałby się praca tylu uczonych pisarzy i wielkich mężów, gdyby oskarżonych uwolnić?

— Ależ oni są niewinni! — zawołał książę.

— Napad był, a więc było przestępstwo. Gdzie jest przestępstwo, muszą być przestępcy, a kto raz dostał się w ręce władzy i jest opisany w aktach, nie może odejść bez jakiegos rezultatu. W szynku człowiek pije i płaci; na jarmarku coś sprzedaje i otrzymuje; w polu sieje i zbiera; w grobach dostaje biogostawienia od zmarłych przodków. Jakim więc sposobem, ktoś przyszedłszy do sądu wróciłby z niczym jak podróżny, który zatrzymuje się w potowie swej drogi i zwraca stopy do domu nie osłagnawszy celu?

— Mądrze mówisz — odparł następcę.

— Powiedz mi jednak, czy i jego świątobliwość nie miałby prawa uwolnić tych ludzi?

— Urzędnik złożył ręce na krzyż i schylił głowę.

— On, równy bogom, wszystko, co chce, uczynić może: uwolnić oskarżonych, nawet skazanych, a nawet zniszczyć akta sprawy, co spełnione przez zwykłego człowieka byłoby świętokradztwem.

Książę pożegnał urzędnika i polecił nadzorca, ażeby na jego koszt lepiej karmiono oskarżonych o napad. Następnie, rozdrażniony, popłynął na drugą stronę ciałego rozszerzającej się rzeki, do pałacu, ażeby prosić faraona o umorzenie nieszczonej sprawy.

Tego jednak dnia jego świątobliwość miał dużo ceremonii religijnych i naradę z ministrami, więc następcę nie mógł się z nim widzieć. Wówczas książę udał się do wielkiego pisarza, który po ministrze wojny najbardziej znałczył w dworzec. Stary ten urzędnik, kapłan jednej ze świątyń w Memfis, przyjął księcia grzecznie, ale zimno, a wysłuchawszy go odparł:

— Dziwno mi, że wasza dostojność podobnymi sprawami chcesz niepokoić naszego pana. Jest to to samo, co gdybyś prosił o nietępienie szaraczki, która spadła na pole...

— Ależ to są ludzie niewinni!

— My, dostojny panie, wiedzieć o tym nie możemy, gdyż o winie lub niewinności rozstrzyga prawo i sąd. Jedno dla mnie jest pewnym, że państwo nie może ścierpieć, ażeby wpadano do czyjegos ogrodu, a tym bardziej, ażeby podnosić rękę na własność następcy tronu.

— Sprawiedliwie mówisz, ale — gdzież są winni? — spytał książę.

— Gdzie nie ma winnych, muszą być przynajmniej ukarani. Nie wina, ale kara następująca po zbrodni uczy innych, że tego spełniać nie wolno.

— Widzę — przerwał następcę — że wasza dostojność nie poprzestaje mojej prośby u jego świątobliwości.

— Mądrość płynie z ust twoich, erpatre — odpowiedział dygnitarz. — Nigdy nie potrafię udzielać panu memu rady, która powagę władzy naraziłaby na szwank.

Książę wrócił do siebie złołoty i zdumiony. Czuł, że kilkuset ludzi zdaje się krzywdą, i widział, że ratować ich nie może. Jak nie potrafiłby wydobyc człowieka, na którego upadł obelisk albo kolumna świątyni.

alkrów). Średnia więc wydajność była u nas 1.164 kilo z hektara to jest 3,9 wozów z alkrów.

Widzimy więc, iż zasięając obszar przeszło 6 razy większy od naszego Stany Zjednoczone mają średnią wydajność z jednostki powierzchni przeszło dwa razy większą. Jednocześnie statystyka podaje, iż w Stanach Zjednoczonych 86 procent ziarna siewnego to kukurydza selekcyjna otrzymana drogą specjalnego doboru i skrzyżowanie różnych gatunków (milho hibrido). U nas, w Brazylji ilość ziarna selekcyjnego użytego do siewu wynosi zaledwie 10 procent.

Niektóre stany Ameryki Północnej, gdzie używają wyłącznie ziarno selekcyjne wykazały jeszcze wyższą wydajność z jednostki powierzchni dochodząc do przeszło 3 tysięcy kilo z hektara t. zn. 10 wozów z alkrów.

Do tak dodatnich rezultatów przyczynił się również cały szereg ulepszeń sposobów uprawy ziemi, nawożenia, zwalczanie różnych szkodników i chorób. Najgłówniejszym jednak czynnikiem podniesienia wydajności jest ziarno selekcyjne (milho hibrido).

W progno zapowiedziały się Sara z obwiązaną głową, wsparta na Murzynie i służebnicy.

— Co to znaczy? — zapytał zdumiony książę.

— Straszne rzeczy! — zawołała Tafet. — Poganie napadli twój dom, a jeden uderzył kamieniem Sarę...

— Jacy poganie? —

— A ci... Egiptanie! — objaśniła Tafet.

Książę rzucił spojrzenie pełne wzgardy. Lecz wnet opanoła go wściekłość.

— Kto uderzył Sarę? — Kto rzucił kamień? — krzyknął chwytając za ramię Murzyna.

— Tamci znad rzeki... — odparł niewolnik.

— Hej, dozorczy! — wołał zapieniony książę — uzbiorci mi wszystkich ludzi na folwarku i dalej na tą zgraję!

Murzyn znowu pochwylił swój topór, dozorec zaczęli wywoływać parobków z zabudowań, a kilku żołnierzy ze świątyni księcia machinalnie poprawili miecze.

— Na miłość boską, co chcesz uczynić? — szepnęła Sara wieszając się na szyi księcia.

— Chcę pomścić cię... — odparł — Kto uderza w moją własność, we mnie uderza.

Tutmozis pobłdził i kręcił głową.

— Słuchaj, panie — odezwał się — a jakże po nocy i w tłumie poznasz ludzi, którzy dopuścili się zbrodni?

— Wszystko mi jedno... Motłoch to zrobił i motłoch będzie odpowiadał...

Tak nie powie żaden sędzia — re-flektował Tutmozis. — A przecie ty masz być najwyższym sędzią.

Książę zamyslił się; jego towarzyszy mówili dalej:

— Zastanów się, co by jutro powiedział nasz pan, faraon? — A jaka radość zapanałaby między wrogami Egiptu, że wschodu i zachodu, gdyby usłyszeli, że następcę tronu, prawie pod królewskim pałacem, napada w nocy swój lud?

— O, gdyby mi ojciec, dał choć połowę armii, umilkłoby na wieki wrogowie nasi we wszystkich stronach świata!

— Wreszcie... przypomnij sobie tego chłopca, który się powiesił... Żałowałes go, gdyż umarł człowiek niewinny, a dzisiaj... Czy podobna, ażebyś sam chciał zabijać niewinnych?

— Dość już! — przerwał głuchym głosem następcę. — Gniew mój jest jak dzban pełen wody... Biada temu, na kogo się wyleje... Wejdzmy do domu...

Wylekniiony Tutmozis cofnął się. Książę

zjął Sarę za rękę i wszedł z nią na pierwsze piętro. Posadził ją obok stołu, na którym stała niedokończona kolacja, i zbliżywszy świecznik zerwał jej opaskę z głowy.

— Ach — zawołał — to nawet nie jest rana, tylko siniak!...

Przypatrywał się Sarze z uwagą.

— Nigdy nie myślałem — rzekł — że możesz mieć siniaka... To bardzo zmienia twarz...

— Więc już ci się nie podobam? — cicho zapytała Sara podnosząc na niego wielkie oczy pełne trwogi.

— Oh, nie!... wreszcie to przedjdzie...

Potem zawołał Tutmozisa i Murzyna i kazał opowiedzieć wypadki wieczorne.

— On nas obronił — rzekła Sara. — Stał na toporem we drzwiach...

— Zrobiles tak? — spytał książę niewolnika, bystro patrząc mu w oczy.

— Czyliż miałem pozwolić, ażeby do twego domu, panie, wdzierali się obcy ludzie?

Książę poklepał go po kędzierzawej głowie.

— Postąpiłeś — rzekł — jak człowiek mężny. Daję ci wolność. Jutro dostaniesz wynagrodzenie i możesz wracać do swoich.

Murzyn zachwiał się i przetarił oczy, których białka połyskiwały. Nagle upadł na kolana i uderzając czołem w posadzkę zawołał:

— Nie odpędzaj mnie od siebie, panie!

— Dobrze — odparł następcę. — Zostań przy mnie, ale jako wolny żołnierz.

Takich mi właśnie potrzeba — dodał patrząc na Tutmozisa. — Ten nie umie mówić jak dozorca domu księcia, ale gotów walczyć!

I znów zaczął wypyttywać o szczegóły najścia, a gdy Murzyn opowiedział mu o zjawieniu się kapłana i jego cudzie, książę schwylił się za głowę wołając:

— Jestem najniebezpieczliwszym człowiekiem w Egipcie!... Niedługo nawet w moim łóżku będą znajdował kapłanów... Skąd on?... Co on za jeden?...

Tego Murzyn nie umiał objaśnić. Po-wiedział jednak, że zachowanie się kapłana było bardzo zływie dla księcia i dla Sary; że napadem kierował nie Egiptanie, ale ludzie, których kapłan nazwał wrogami Egiptu i bezskutecznie wzywał ich, aby wystąpiłi naprzód.

— Dziwi! — dziwi! — mówił w zamysleniu książę zrużniony się na łóżku.

— Mój czarny niewolnik jest dzielniejszym żołnierzem i pełnym rozsądku człowiekiem... Kapłan broni żydówki dlatego,



# O BLASKU JUTRZENKI WOLNOŚCI W IZRAELU W 1948 I W POLSCE W 1918

"Też rzeki mu Pan: Tać jest ziemia, o którąm przysięgł Abrahamowi, Izakowi i Jakubowi, mówiąc: Nasieniu twemu dam ją;..."  
5 Mojż. XXXIV., 4.

Jesteśmy świadkami stałej niesprawiedliwości i zakłamania, jakkolwiek wszyscy i wokół jerychońskimi trąbami ogłaszają sprawiedliwość i prawdę. W życiu politycznym zwłaszcza — to ma szerokie zastosowanie. Małe państwa są gnębione i zmuszane do przyjęcia krzywdzących rozwiązań i traktatów, rzekomo w imię ich własnego dobra i pod pozorem ogólnoludzkiego interesu. Zawiera się pakt, umowy, przyrzeczenia, o których wykonanie nigdy się nie troszczono. Celem rozstrzygnięcia sporów, zagnębania wojen i doprowadzenia do ogólnoludzkiego współżycia, wzorem dawnej Ligi Narodów, zawiązano U.N.O. Nieestetyt tak jak niegdyś nieboszka Liga, również dziś U.N.O. jest kompletnym bankrutem. Wielkie państwa, a wśród nich przede wszystkim Z.S.R.R., postępują się prawem "veta" hamując i niwecząc wszelkie uchwały i realne kroki w kierunku pomysłowego załatwienia rozpatrywanych problemów. Gdy wobec takiego stanu rzeczy, małe państwa, zagrożone w swoim bycie i pokojowym życiu, starają się bronić — wówczas nagle inne narody i ich przedstawiciele przypominają sobie o istnieniu dogodnej U.N.O., i dla obrony swoich osobistych lub obchodzących ich interesów, wszczynają debaty i akcje, niby to w obronie pokoju.

Jako klasyczny przykład takiego postępowania jest sprawa powstania państwa Izrael i konfliktu z Egiptem oraz światem arabskim. Dnia 29 listopada 1947, ogólne zebranie U.N.O. wypowiedziało się za utworzenie państwa Izrael. Zostało ono proklamowane dnia 14.5.1948, obejmując obszar 21.000 km<sup>2</sup> i 1.700.000 ludności. Wojska angielskie natychmiast się wycofały z dotychczasowego Mandatu. Wykorzystując ten moment, państwa arabskie: Liban, Syria, Irak, Jordania i tenże Egipt, który obecnie skarży się na atak izraelski, napadły

na ledwie co powstałe państwo. Na szczęście wojska izraelskie odniosły zwycięstwo, czym przestraszeni napastnicy, poprzez U.N.O., postarali się o rozejm. Akta rozejmu zostały podpisane w 1949 — ale póki nie zapomniał, ponieważ państwa arabskie rozwinęły walkę podjazdową, prowadzoną przez pojedyncze oddziały wojska lub policji, a szczególnie przez zbrojne bojówki "fedajien", których działania oficjalnie nie można było przypisać rządowi państw arabskich. Pomimo licznych usiłowań ani traktat nie został zawarty, ani akt pokoju podpisany, bo Arabi odmawiali uznania państwa Izrael.

Akty sabotażu i napady, mordowanie osadników, niszczenie kolonii rolniczych, zamknięcie Kanału Sueskiego dla bandery Gwiazdy Dawida, blokada portu Eilat i zatoki Akaba — nie kończą się listą zapewnień i dokumentów w ministerstwach: spraw zagranicznych, wojskowych i wewnętrznych.

Osadnicy, policja i wojsko Izraela spontanicznie i bezpośrednio płacili odwetem za te akty gwałtu.

Obserwatorzy U.N.O., składali swoje mało skuteczne raporty... zainteresowane strony wzajemnie oskarżały się... UNO dyskutowało, przyjmując do wiadomości oraz uznając raz jednych, to znowu drugich, za winnych zażądów i utarceń — a tymczasem krew się lała!

Nekany przez lat siedem, Izrael, wprawdzie niecierpliwie, ale zniósł te krwawe spory sąsiedzkie — aż w końcu wziął w swoje ręce inicjatywę i by zabezpieczyć się przed napadami band zbrojnych, dnia 29.10.1956 przekroczył granicę egipską i po 10-dniowej walce zajął cały półwysep Synaj. Wobec tak niespodziewanego i tragicznego wyniku, Egipt, popierany przez państwa arabskie, zwrócił się ponownie do U.N.O. Pod naciskiem Rosji i dzięki interwencji U.S.A., w związku z równoczesną agresją Francji i Anglii, U.N.O. zdołało przeprowadzić uchwałę, polecającą wycofanie się wojsk izraelskich na linię demarkacyjną z 1949 roku. Izrael przyjął te warunki, lecz żądał: doprowadzenia do zawarcia pokoju, respektowania

granicy, wolnej żeglugi w zatoce Akaba i Suez, gwarancji, że ze spornych ziem żadne ataki nie będą więcej kierowane przeciw ich krajowi i kolonistom. Sprawa ta nie została jeszcze należycie załatwiona, i choć Izrael wycofał swoje wojska z półwyspu Synaj, to jednak nie wywakuował "rekawa" z miastem Gaza, terenu Sharm-el-Sheikh, zabezpieczającego port Eilat oraz wyspy Tiran w zatoce Akaba.

Ilustracje wrogich nastroszeń w Egipcie doskonale oddają manifestacje, podczas których w miejscowościach, opuszczonych przez Izrael, a zajętych przez wojska U.N.O., Egiptanie publicznie palili portrety i kukły, przedstawiającego wielkiego polityka i męża stanu, premiera Ben Guriona.

Konflikt dzisiejszy był możliwy, ponieważ w dziejowych chwilach zawsze znajdą się "wiele filantropi" i "nadzwyczajni politycy", którzy kosztem małych państw, w krótkowzrocznej ocenie, znajdują oportunistyczne rozwiązania o późniejszym efekcie wybuchowym. I tak określając granice Izraela, rozczłonkowano ziemię w dziwny sposób, pozostawiając enklawy, korytarze i wspólnie administrowane części terytorialne. Takie choćby nawet prowizoryczne wytyczenie musiało być powodem do nieporozumień — a przykłady na to mieliśmy w Polsce.

W Traktacie Wersalskim okrojono ziemię rdzennie polską na Pomorzu, Śląsku oraz na Wilenszczyźnie, Podlasiu, Polesiu, Wołyniu i Podolu. Niektóre

z nich poddano plebiscytowi, odbywającemu się w terrorze i pod bagietkami silniejszych Niemiec. Stworzono Wolne Miasto Gdańsk — zresztą częścię składową państwa niemieckiego. Wprowadzono również pojęcie "korytarza" na oznaczenie ziem polskich między Niemcami a Prusami Wschodnimi.

Zachodzi pytanie dlaczego tak właśnie podział? Zdaje się, że sami twórcy nie wiedzieli. Okazało się, że jedynym celem było pozostawienie zarzewia niepokoju.

Leż stałymi na straży prawa i legalności. Rozstrzygnięto w ten sposób — to... trzeba było się pogodzić. Ale gdy w 1920 roku, zaatakowały Polskę bolszewickie hordy, dlaczego nikt z sygnatariuszy Wersalu nie pospieszył jej z pomocą???

Ta sytuacja — to odpowiednik z 1948 roku w Izraelu. A gdy Polska zwyciężyła, a niebezpieczeństwo zostało zażegnane, znowu znaleźli się radcy podobni Lloyd George'owi! Znalazł się jeszcze większy filozof: lord George Nathaniel Curzon. On to — zapewne podczas bezsennej nocy, spowodowanych operami większej dozy ginu — upatrzył sobie na mapie... linię, która dogadzała jego majaczeniom — Linie Curzona! (Odpowiada prawie obecnej granicy wschodniej z Rosją). Z pewnością nie przypuszczał, jakich zbrodni będzie winny w przyszłości i ile żyć ludzkich, prześladowań, nędzy i konfliktów — pociągnie za sobą genialna myśl. Nazwiśko lorda Curzona pozostanie dla Polaków, takim samym ostrzeżeniem, niesławnej pamięci, jak Stalina czy Hitlera.

Druga wojna światowa stała się wylegarnią znowu innych potentatów myśli — w Jaciec ponownie sprzedano ziemię polską i innych narodów... i przefirmowano je pachoiłom z Kremla.

Leż wracając do sprawy Izraela muszę wyznać, że postawienie zagadnienia przez jego przedstawicieli w O.N.U., i w licznych publikacjach, jest rzeczowe, a argumenty i przedstawienie aktów agresji przekonywujące. Dla mnie tym bardziej, bo gdy wspominałam lata 1921 do 1926 i naszą granicę wschodnią,

to ciągle napady zbrojnych band bolszewickich, rabunków, morderd i pożarów, aż do czasu utworzenia Korpusu Ochrony Pogranicza — to zdaje sobie sprawę czym były dla Izraelitów owe ustawiczne napady na "kutzta" i "kibutz" (farmy i zgrupowania kolonistów na bazie kolektywistyczne).

Wczuwam się w bunt duszy tych pracujących pionierów nowego państwa, pracujących, jak Szyzyf, w pustynnych obszarach, których trudem i potem użycioną ziemię oraz ukazuje się plony niszczone w ciągu kilku godzin.

Czas by U.N.O. przeprowadziło podpisanie aktu pokoju. Konflikt w ziemi świętej musi być rozstrzygnięty w myśl czystego i rzeczywistego pokoju oraz zgodnie z wynikami dotychczasowej obserwacji. Izrael powinien dostać wciśkający się rękaw z Gaza, zabezpieczenie dla portu Eilat w Sharm-el-Sheikh i wyspy Tiran w zatoce Akaba, by usunąć czynniki geograficzne i geopolityczne umożliwiające agresję, a ponadto, by zagwarantować wolność żeglugi!

U.N.O. powinno odstawić na bok destrukcyjne manewry oraz opublikowane już ostrzeżenia i groźby, nieokreślonych bolszewickich ideologów oraz demagogicznych prowodyrów w postaci Nasser'a. W takiej atmosferze bowiem trudno małym narodom poddać się zaleceniom U.N.O. i ufać jednostronnym tylko decyzjom bez jakiegokolwiek pewności w sprawiedliwej rozstrzygnięciu. Gdy jednak zawiędzie droga obrona prawnego U.N.O. — pozostanie tylko platoniczne uczucie i wiara w sprawiedliwość... — lub znowu huk armat. Oby ta ostatnia ewentualność oszczędziła Izrael!

Zyczyłbym natomiast, by wypełniły się słowa pisarzy izraelskich Tom'a i Aleksandra Sened'a w "Ziemia bez cienia":

"Przed naszymi oczami — wleż przyszłości: piękny dom rodzinny dla dzieci, otoczony zielenią; aleje cieniastych drzew, niezliczone rezydencje; rozgłosna rzeka, a w naszej duszy, modlitwa: "Przyjmij oho! matko ziemi, twoich synów, którzy powracają!"

Dr. Kazimierz Sienkiewicz

**SKŁAD METALI I STAREGO ŻELASTWA KUPNO I SPRZEDAŻ**  
CZĘŚCI SAMOCHODOWE DO KAŻDEJ MARKI  
MIEDZ, MOSIAD, CYNK, CYN, OLÓW, BRONZ, ALUMINIUM, RURY, BEZKI (TAMBORY), GUMY SAMOCHODOWE, BATERIE, MASZYNY I t. p.  
Piąćmi najlepsze ceny rynkowe  
**WINCENTY ROZWALKA**  
ALAMEDA LOURENÇO PINTO, 470 - Praça da Estação CURITIBA — PARANÁ

**Farmacia e Drogaria Stellfeld**  
Matriz: PRACA TIRADENTES 530, Filie: RUA RIACHUELO, 138 i FARMATEL, Travessa Oliveira Belo, 71  
Sa to apteki prowadzone przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego, które sprzedają najtaniej w Kurytybie i godne zaufania.  
W Matriz udziela porad DR. GABRIEL NÓWICKI od 11-ej do 13-ej. Choroby wewnętrzne (Specjalność: narząd moczowy).

**ADWOKAT**  
DR. LUCJAN KASPRZAK  
Zna język polski  
Biuro przy Pracą Ozório, 45 - piętro I, sala 105 (EDIFICIO ANA CRISTINA)  
Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inventarze, procesy cywilne, kryminalne i ułatwia nabycie książek na policji dla cudzoziemców.



**Dentiphainos**  
"Clarea 4 graus por mes"  
LIMPA DESINFETA REFRESCA  
Basta o cario e cura o mau hálito

że jest moja... Co to za osobliwy kapłan?... Lud egipski, który klęka przed psami faraona, napada na dom następcy tronu, pod dowództwem jakichś wrogów Egiptu?... Muszę ja to sam, zjadać...

## ROZDZIAŁ JEDENASTY

Skończył się miesiąc Tot i zaczynał miesiąc Paof, druga połowa lipca. Woda Nilu z zielonawej zrobiła się białą, a potem czerwona i wiał przybierała. Królewski wodowszkaż w Memfisie był zapełniony prawie na wysokość dwu ludzi, a Nil rósł co dzień na dwie pięści. Najniższe grunta były zalane, z wyższych spiesznie zbierano len, winogrona i pewien rodzaj bawełny. Gdzie z rana było jeszcze sucho, tam ku wieczorowi pluskały fale.

Zdawało się, że gwałtowny, choć niewidzialny wicher dmie w głębi rzeki. Orze na niej szerokie zagony, wypełnia pianą brudzy, potem na chwilę wygląda ja powierzchnie wody, a po chwili skręca ja w przepaściste wiry.

Znowu orze, znowu wygląda, skręca, napędza nowe góry, nowe smugi pian i wiał podnosi szeleszczącą rzekę, wiał zdobywa nowe płaty ziemi. Niekiedy woda dosięgnawszy pewnej granicy przekracza ją, w oka mgnieniu wlewa się w niższe i tworzy błyszczące jezioro tam, gdzie przed chwilą rozsypany się w proch zwiędłe trawy.

Choć przybr dostępną ledwie trzeciej części swej miary, już całe wybrzeże było zalane. Co godzinę jakiś folwarczek na wzgórz robił się podobnym do wyspy, z początku odgraniczonej od innych tylko wąskim kanałem, który stopniowo rozszerzał się i coraz bardziej oddalał domostwo od sąsiadów. Nieraz, kto wyszedł do pracy piechotą, wracał czółnem.

Łódki i tratwy ukazywały się na Nilu coraz więcej. Z jednych łapano ryby w sieci, na innych przewożono zbiory do stodoł albo ryczące bydło do obór, na innych odwieziano znajomych, ażeby wśród śmiechu i krzyku zawiadomić ich (na co patrzyli wszyscy), że Nil przybiera. Niekiedy łódzie, skupione jak stado kaczek, rozbiegały się na wszystkie strony przed szeroka tratwą, która z Górnego Egiptu niosła w dół olbrzymie bryły kamienne, wyrabane w nadbrzeżnych kopalniach.

W powietrzu, jak ucho sięgło, rozlegał się szelest przybierającej wody, krzyk sploszonego ptactwa i wesole śpiewy

ludzkie. Nil przybiera, będzie dużo chleba!

Przez cały ten miesiąc toczyło się śledztwo w sprawie napadu na dom następcy tronu. Każdego ranka łódz z urzędnikami i milicją przybijała do jakiegoś folwarku. Odrwany ludzi od pracy, zasympowano ich podstępnyimi pytaniami, bito kijem. Ku wieczorowi zaś wracali do Memfisu dwie łódki: jedna niosła urzędników, druga więźniów.

Tym sposobem wyłowiono kilkuset przestępców, z których połowa nie wiedziała o niczym, połowie zaś groziło więzienie lub kilka lat pracy w kamieniołomach. Niczego jednak nie dowiedziiano się ani o przewódca napadu, ani o owym kapitanie, który skłonił lud do rezejsia.

W księciu Ramzesie kojarzyły się niezwykle sprzeczne przymioty. Był on gwałtowny jak law i uparty jak wół. Obok tego miał wielki rozum i głębokie poczucie sprawiedliwości.

Widząc, że śledztwo prowadzone przez urzędników nie wydaje rezultatu, książę pewnego dnia sam popłynął do Memfisu i kazał sobie otworzyć więzienie.

Było ono zbudowane na wzgórz, otoczone wysokim murem i składało się z wielkiej liczby budynków kamiennych, ceglanych i drewnianych. Budowle te po większej części były tylko wejściami lub mieszkaniem dozorców. Więźniowie zaś mieszcili się w podziemnych jaskiniach wykutych w wapiennej skale.

Kiedy następa przekroczył bramę, spostrzegł gromadkę kobiet, które myły i karmiły jakiegoś więźnia. Nagi ten człowiek, podobny do szkieletu, siedział na ziemi trzymając ręce i nogi w czterech otworach kwadratowej deski, która zastępowała kajdany.

Dawno ten człowiek tak cierpi? — zapytał książę.

— Dwa miesiące — odparł nadzorca.  
— A długo jeszcze ma siedzieć?  
— Miesiąc.  
— Cóż on zrobił?  
— Zelzył urzędnika zbierającego podatki.

Książę odwrócił się i ujrzał drugą gromadę, złożoną z kobiet i dzieci. Między nimi był stary człowiek.

— Czy to są więźniowie?  
— Nie, najdostojniejszy panie. To jest rodzina, oczekująca na zwolki przestępcy, który ma być uduszony... O, już prowadzą go do izby... — mówił nadzorca.

Po czym zwróciwszy się do gromadki rzekł:

— Bądźcie jeszcze chwilę cierpliwi, kochani ludzie, zaraz dostaniecie ciało.

— Bardzo dziękujemy ci, zacny panie — odparł stary człowiek, zapewne ojciec delikwenta. — Wyszliśmy z domu wczoraj wieczór, len został nam w polu, a tu rzeka przybiera!...

— Książę pobladł i zatrzymał się.

— Wiesz — zwrócił się do nadzorcę — że mam prawo łaski?

— Tak, eprapre — odpowiedział nadzorca kłaniając się, a potem dodał: — Według praw, na pamiętkę twojej bytności w tym miejscu, synu słońca, dobrze prowadzący się a skazani za obrażenie religii lub państwa powinni otrzymać ulgi. Spis tych ludzi będzie złożony u stóp waszych w ciągu miesiąca.

— A ten, którego mają w tej chwili dusić, czy nie ma prawa korzystać z mojej łaski?

Nadzorca rozłożył ręce i pochylił się w milczeniu.

Ruszyli z miejsca i przeszli kilka dziedzińców. W drewnianych klatkach, na góły ziemi, roili się w ciasnocie przestępcy skazani na więzienie. W jednym budynku rozlegały się straszne krzyki: bito dla wydobycia zęzan.

— Chcę zobaczyć oskarżonych o napad na mój dom — rzekł głęboko wzruszony następa.

— Jest ich z górą trzystu — odparł nadzorca.

— Wybierzcie, zdaniem waszym, najwinniejszych i wypytajcie ich w mojej obecności. Nie chce jednak, ażeby mnie poznali.

Otworzono następcy tronu izbę, w której prowadził czynności urzędnik śledczy. Książę kazał mu zająć zwykłe miejsce, a sam usiadł za szkapem.

Niebawem zaczęli używać się pojedynczo oskarżeni. Wszyscy byli chudzi; porośły im duże włosy i brody, a oczy miały wyraz spokojnego obłąkania.

— Dufno — rzekł urzędnik — o powiódz, jak to napadliście na dom najdostojniejszego eprapre?

— Powiem prawdę, jak na sędzie Ozirisa. Było to wieczorem tego dnia, kiedy Nil miał zacząć przybrać. Moja żona mówiła mi: "Chodź, ojczu, pójdziemy na górę, skąd przedzież można zobaczyć sygnał w Memfisie. Wtedy do mojej żony zbliżył się jakiś żołnierz i mówił: "Pójdź ze mną w ten ogród, to znajdziemy winogrono albo i co jeszcze." Więc moja żona poszła w ogród z owym żołnierzem, a ja wpadłem w wielki gniew i zagładatem do nich przez mur. Czy jednak rzucali kamienie do domu księcia? powie-

dzieci nie mogą, gdyż z powodu drzew i ciemności nie nie widziałem.

— A jakże mogłeś pusić żonę z żołnierzem? — spytał urzędnik.

— Za pozwoleniem waszej dostojności, a cóż ja miałem zrobić? Przeciem ja tylko chłop, a on wojownik i żołnierz jego świątobliwości...

— A kapłana widziałeś, który do was przemawiał?

— To nie był kapłan — odparł chłop z przekonaniem. — To musiał być sam bog Num, bo wyszedł z pnia figowego i miał baranią głowę.

— A widziałeś, że miał baranią głowę?

— Za pozwoleniem, dobrze nie pamiętam, czy ja sam widziałem, czy tak mówili ludzie. Oczy zastaniała mi troska o moją żonę.

— Kamienie rzucacie do ogrodu?

— Po cóż bym rzucił, panie życia i śmierci? Gdybym trafił żonę, sobie zrobiłbym niepokój na cały tydzień, a gdyby żołnierz, dostałbym pięścią w brzuch, ażeby mi język wyłaził. Przeciem ja tylko chłop, a on wojownik wiecznie żyjącego pana naszego.

Następa wychylił się spoza kolumny. Odprowadzono Dufno, a wprowadzono Anupa. Był to chłop niski, na plecach miał jasne blizny od kijów.

— Powiedz, Anupa — zaczął znowu urzędnik — jak to było z tym napadem na ogród następcy tronu?

— Oko słońca — odparł chłop — naczynie mądrości, ty wiesz najlepiej, że ja napadu nie robiłem. Tylko przyszedł do mnie sąsiad i mówi: "Anupa, chodź na górę, bo Nil przybiera." A ja mówię: czy aby przybiera? A on mówi: "Jestę głupszy od osła, bo przecież osiół usłyszałby muzykę na górę, a ty nie słyszysz." Ja zaś odpowiadam: głupi jestem, bom się pisać nie uczyl; ale za pozwoleniem, co innego jest muzyka, a co innego przybr. A on na to: "Gdyby nie było przybroru, ludzie nie mieliby z czego cieszyć się, grać i śpiewać." Więc poszliśmy, mówię waszej sprawiedliwości, na górę, a tam już muzykę rozpedzili i ciskała w ogród kamienie...

— Kto ciskał?

— Nie mogłem zmiarkować. Ludzie ci nie wyglądali na chłopów; przedaj na nieczystych paraszytów, którzy rozpruwają zmarłych do balsamowania.

— A kapłana widziałeś?

— Za pozwoleniem waszej czujności, to nie był kapłan, ale chyba jakiś duch, który pilnuje domu księcia następcy (o-by żył wiecznie!...)

— Dlaczego duch?



# ULTIMOS DIAS

DA GRANDE OFERTA DE MÁQUINAS DE COSTURA

# VIGORELLI

APENAS CR\$ 50,00 DE ENTRADA!

MENSALIDADES A PARTIR DE CR\$. 590,00

APROVEITE ESTA VANTAJOSA OFERTA

# Hermes Macedo S/A

AS LOJAS FAMOSAS DA CIDADE

## Otica Curitiba

Jedyna specyfikowana  
IRMAOS BARBOSA LTDA.  
CURITIBA  
Matriz: Rua Mons. Celso, 31  
Praça Zacarias, 92 (Filla)  
Rua 15 de Novembro, 139  
Filia w PONTA GROSSA:  
Rua Augusto Ribas, 821

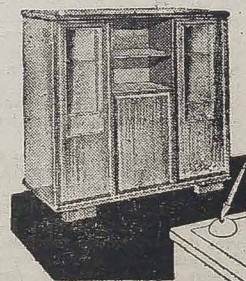
### DR. MENDES DE ARAUJO

Leczenie bez operacji: heftoroidów, zylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kieszek, wątroby, bólu kolec, ślepej kieszki, raka, wrzodów na nogach. Przyjmuje od 3 - 6. Rua Dr. Murici 439, 5-te piętro, Apt. 54. Ed. S. Lourenço - Curitiba

### DR. STANISLAW BEMBEN

— LEKARZ —  
Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.  
Kons.: Praça Tiradentes, 530 (altos da Farmácia Steinfeld) od 10-12 i od 3 - 6 godz.  
Rez.: Rua Julia da Costa, 368 CURITIBA — Telefon 4376

Das Fabricas CIMO  
para o conforto  
do seu escritório!



### MÓVEIS CIMO

LOJA: 1 — Rua Barão do Rio Branco, 154/166.  
LOJA: 2 — Rua Carlos de Carvalho, 331/341, esquina de Visconde de Nacar.  
CURITIBA — PARANA

### DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI

Lekarz chirurg — Choroby kobiece. KLINIKA OGÓLNA:  
Kons.: Praça Tiradentes, 332  
Rez.: Rua Treze de Maio, 879  
Telefon 1036  
Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6

### WINCENTY FLENK

Chirurg-Dentysta  
Godziny przyjęć: od 8 — 11 i od 2 - 6. RUA SALDANHA MARINHO, 585 - CURITIBA

### Casa Cruzeiro

Sielski, Sbalqueiro & Cia.  
Praça Coronel Enéas, 152  
Zielastwo, naczynia, Szkoła, farby, oleje pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezenty itp. — CENY NISKIE.

### Casa da Borracha STIER & STIER

Największy skład wyrobów gumowych, Rua Barão do Rio Branco, 70, Curitiba - Parana



Para o bom funcionamento  
do ESTOMAGO e INTESTINOS  
USAR:  
**ELIXIR WESTPHALEN**

### DR. EDWARD ŻELAK — Adwokat

i FRANCISZEK PRÓCIO — Buchalter.  
Załatwiają sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i nacjonalizacje. Przeprowadzają inwentarze i prowadzą buchalterię.  
PRAÇA ZACARIAS, 80 — 7-me piętro — Conj. 701  
TELEFON 383 i 4619 — CURITIBA

### CASA PARIS — Okazja

FABRICA DE ROUPAS FEITAS  
Ubrania męskie i dla dzieci. — Suknie oraz sukienki dla dzieci. Spodnie z kaszmiru, Brimu i "Coringa" różnego rozmiaru. Daje się 20% zniżki. — Mówi się po polsku. PRAÇA TIRADENTES, 306, róg CRUZ MACHADO — CURITIBA

### Dr. C. J. GRABSKI — Adwokat

Edifício Pedro Demeterco  
RUA DR. MURICI, n.º 542 — 2.º ANDAR — SALA 206  
CURITIBA — PARANA

### Casa de Saude S. FRANCISCO

RUA SÃO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 2061 i 1043  
Kompletnie wyposażona Chirurgia, Położnictwo, Internowna. Radiodeagnostico. Leczenie raka. Radioterapia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy.

### DR. E. TEMPSKI — Lekarz

PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE  
Przyjmuje od godz. 8-ej do 12-ej i od 4-ej do 6-ej.  
Konsultorium: PRAÇA GENERAL OSÓRIO N.º 39  
Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 — TELEFON 677

### Retificadora Braspol Ltda.

Odnowiamy wszelkie typy motorów samochodowych.  
Robota gwarantowana i szybka. CENY PRZYSTĘPNE.  
RUA MARECHAL FLORIANO 1.773 — Fone 2781  
CURITIBA — PARANA

### BIURO ADWOKACKIE

DR. BRONISLAW OSTOJA ROGUSKI, LUDWIK MALCZEWSKI. Załatwiają: — Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i nacjonalizacje. Przeprowadzają inwentarze oraz prowadzą buchalterię.  
PRAÇA ZACARIAS, 80 — piętro III, sala 303 (Edifício João Alfredo). — CURITIBA

CASA DE SAUDE

### DR. MOYSÉS PACIORNIK

ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC I CHIRURGIA  
NOWOCZESNY DEPARTAMENT DLA LECZENIA CHOROBY WEWNĘTRZNYCH, ZYLAKI I WRZODY NA NOGACH.  
Lekarze stale na zawołanie "de Plantão".  
RUA LOURENÇO PINTO, 83 — TELEFON 444 — CURITIBA

ATRAMENT, FARBA DO PIECZATEK GUMOWYCH I METALOWYCH; ATRAMENT DO PIÓR WIECZNYCH, GUMA ARABSKA SA' NAJLEPSZE I NAJEKONOMICZNIJSZE TYLKO

### MARKI TUCANO

FABRYKA PRODUKTÓW TUCANO  
znajduje się przy Rua Alferes Angelo Sampaio, Nr. 987 w Kurytybie, Telefon 3552.  
Fabryka TUCANO wyrabia też Atrament w Proszku, który kosztuje 4 razy taniej od jakiegobądź innego atramentu. Gwarantujemy dobroć naszego wyrobu.

### ZAWIADOMIENIE

ZIEMIE W GOIÁS W NOWYM DYSTRYKcie FEDERALNYM  
Jeżeli Sz. Pan posiada "TÍTULOS" wydane w roku 1925 do 1930 w Nowym Dystrykcie Federalnym w Stanie Goiás, którego ziemie podniosły się bardzo na wartości i już prawie wykańczają przygotowania do przeniesienia Stołicy, z którego też powodu mają wielką wartość te Tytuły i mogą być zarejestrowane i wyregulowane jak najprędzej po opłaceniu ich podatków w odpowiednich Urzędach.  
— UWAGA! Nie otrzymujemy więcej Tytułów z miejscowości PLANÓPOLIS i z CRUZEIRO DO SUL, albowiem się skończył termin rejestrowania.

SPRZEDAJEMY działki ziemi w mieście PLANALTINA (już z Tytułami legalnymi zarejestrowanymi, tak u Notariusza, jak i na Prefekturze jako dział kupna po cenie jeszcze dostępne).  
PRZYJMUJEMY podania o ziemi nie zajętej (Terras Devolutas) w stanie Mato Grosso po cenach oficjalnych Stanu. Mamy ziemie w stanie Mato Grosso nadające się znakomicie pod uprawę Kawy i zbóż już z przepisaniem (Escritura) natychmiastowym na własność.  
Posładamy Biura w CUIABÁ w Stanie Mato Grosso, oraz PLANALTINA w Stanie Goiás.

Blizszych informacji można natychmiast zasięgnąć w biurze

### Imobiliária Matogrossense

RUA JOSÉ LOUREIRO, n.º 524 — Caixa Postal, 1463  
("Filiada ao Sind. de Corretores de Imóveis do Est. de S. Paulo")  
Adres Telegraficzny "MATOGROSSENSE" - Curitiba - Parana

### MINERVA FARMACIAS E DROGARIAS

Jest to firma, która słynie na rynku ze swoich wyborowych lekarstw — z Filiami hurtownymi i detalicznymi.  
CURITIBA: — MINERVA, PRINCIPAL, CENTRAL, BRASIL, MINERVA 15, SUISSA, POPULAR, DEODORO e COLOMBO.  
INTERIOR: — PONTA GROSSA, LONDRINA, MARINGÁ, PARANAGUA e UNIAO DA VITÓRIA.  
Gdyby w waszej miejscowości nie było lekarstwa, które wam potrzebne, to zamówie je przez t.zw. "REEMBOLSO POSTAL" w jednej z DROGARIAS MINERVA, które zawsze są gotowe, aby obsłużyć tych, którzy je potrzebują.

### DR. K. TWARDOWSKI

— LEKARZ —  
Konsultorium: Av. Visc. de Guarapuava, 3.000 codziennie od 2 do 4.30 po południu i w soboty od 10 do 12.  
MIESZKANIE: Rua Pasteur, 435 — TELEFON 3870. Dojeżdża do Kol. ORLEANS w poniedziałki, środy i piątki, od 8 do 11 rano.

### A MODESTA

RUA JOSÉ BONIFÁCIO, 122  
WIELKI WYBÓR OBUWIA I MATERIAŁÓW ŁOKCIOWYCH PO CENACH BARDZO NISKICH W SKŁADZIE  
JANA GŁODZIŃSKIEGO  
(od znanego waszego, który był w "Casa do Povo")

### CASA DOS PINTORES

NOWY ADRES: PRAÇA OSÓRIO — EDIFÍCIO A S A — FONE 2694

FABRICA DE TINTAS, ESMALTES E VERNIZES  
CAIXA POSTAL 347 — Mówi się po polsku

Werneck & Cia. Ltda. "ROCHEDO"



# O MUNDO EM 5 MINUTOS

★ **NOVA REFINARIA.** a Petróbrás, em nota à imprensa, esclareceu sobre a decisão de construir outra refinaria no Distrito Federal.

Esta refinaria será localizada no município fluminense de Caxias, em terrenos atravessados pela rodovia Rio-Baía.

★ **FINANCIAMENTO PARA ELETRIFICAÇÃO DO RIO GRANDE DO SUL.** — O sr. Adail Moraes, secretário do governo gaúcho, foi ao Rio para entender-se com o embaixador Amaral Peixoto sobre as medidas finais estabelecidas com relação ao empréstimo de 25 milhões de dólares do Banco Internacional e financiamento pelo BNDE em cruzeiros, para o plano de Eletrificação do Rio Grande do Sul.

★ **PRISÃO PARA PRESTES E SEUS COMPARSAS.** — O delegado de Vigilância do Rio ofereceu ao delegado em exercício na nona vara criminal solicitando urgentes providências para a localização e apresentação no juízo no próximo dia oito de março o sr. Luiz Carlos Prestes e vários outros dirigentes comunistas a fim de serem interrogados no processo contra eles movido. Prestes e seus companheiros foram considerados incurso na lei de segurança.

★ **DESFALQUE DE TRÊS MILHÕES DE CRUZEIROS.** Mais de cinco mil registros destituídos de selo federal foram encontrados nos livros do cartório do sobrinho e assassino do senador Vergueiro. O desfalque dado por Plínio Vergueiro foi o motivo que o levou a assassinar o seu tio.

★ **RECUSOU A BOLÍVIA** todas as propostas do Brasil sobre a exploração do seu petróleo. Está sendo elaborada a última proposta do nosso país sobre o assunto. A Bolívia só aceita a participação da Petrobrás desde que faça parte da empresa de capitais mistos. Comprou a Câmara dos Deputados.

dos, o ministro Macedo Soares, para prestar esclarecimento quanto à exploração do óleo negro da Bolívia.

★ **VALIOSA GEMA ENCONTRADA EM MINAS.** — A maior turmalina pura já encontrada no mundo foi recentemente achada na cidade de Coronel Murta, em Minas Gerais. A pedra pesando cerca de 600 gramas tem cor esmeralda e foi avaliada em três milhões de cruzeiros.

★ **EMPRÉSTIMO PARA COMPRA DE NAVIOS.** — O Eximbank, de Washington, concedeu um empréstimo de 2.750.000 de dólares, para pagamento de 12 navios cargueiros, que o governo brasileiro acaba de adquirir dos Estados Unidos para a Companhia Nacional de Navegação Costeira.

★ **MORREU O GENERAL COREIA LIMA.** — Vítima de dois disparos casuais de sua arma automática, morreu o gen. Correia Lima. Com honras militares foi sepultado no Cemitério São João Batista, no Rio de Janeiro.

★ **IMIGRANTES HUNGAROS PARA O BRASIL.** — O presidente Juscelino Kubitschek já se manifestou de acordo com a proposta de Itamarati no sentido da elevação de três mil para dez mil o número de imigrantes húngaros a serem admitidos no Brasil.

## HUMORISMO

A ação se passa num bar. Personagens: um bêbado e dois gêmeos.

O bêbado: — Devo estar muito bêbado, pois vejo dois de você!

— Os gêmeos: — É que nós somos gêmeos.

O bêbado: — Os quatro?

—

Dois indivíduos elogiavam o talento precoce de uma criança que está presente:

— Quando em crianças são talentos, ficando homens são estúpidos que nem uma porta.

Replica a criança:

— Então o senhor quando era criança teve muito talento.

marati no sentido da elevação de três mil para dez mil o número de imigrantes húngaros a serem admitidos no Brasil.

★ **PEDEM ASILO.** — Dois guarda-fronteiras húngaros passaram dia 18 do corrente à noite para a Áustria a fim de pedir asilo. Confirmaram esses guardas que haviam sido presos cinco austríacos nas proximidades de Wallern (Burgenland), no dia 18, pelos seus colegas, tendo sido hospitalizado um dos austríacos, que se encontrava ferido. Afirmaram os dois fugitivos que se encontravam no posto de guarda por ocasião do primeiro interrogatório dos austríacos.

A gendarmeira austríaca prosseguiu o seu inquérito em consequência desse novo incidente de fronteira, sendo provável que sejam reforçados mais pelas autoridades austríacas os meios de vigilância e de controle da fronteira.

★ **DESTITUÍDOS.** — A rádio de Budapeste informou dia 19 do corrente, que o regime comunista do "premier" Janos Kadar havia afastado de seus cargos os vice-ministros industriais mecânicos Minches e Verence Hidabisi. A emissora oficial não revelou os motivos desse ato.

★ **A RAINHA ELIZABETH E O DUQUE VISITARÃO OS EE. UU.** — A rainha Elizabeth e seu esposo, o duque de Edinburgo, visitarão os EE. UU. em setembro próximo. A informação foi dada no dia 19 do corrente em Londres por uma fonte oficial norte-americana, embora a comunicação formal só deva ser publicada e marcado. A mesma fonte revelou ainda que a visita durará uns dez dias, e além de Washington e Nova York, abrangerá também Jamestown, no Estado de Virgínia. Esta última, foi a primeira colônia fundada pelos ingleses na América, e precisamente este ano, está festejando o seu 315 aniversário.

## DOM ARMANDO LOMBARDI NO PARANA

— Intenso programa de recepções cumpriu S. Excia. Revma D. Armando Lombardi, ora em visita a Curitiba.

As 16 horas, no Palácio Arquiepiscopal, o Nuncio Apostólico da Santa Sé no Brasil, recebeu os membros do Cabido Metropolitano, do Clero Secular e Regular, Seminarianos. Na oportunidade D. Armando Lombardi pronunciou uma oração, discorrendo sobre a falta de vocações sacerdotais. Lembrou então que para cada seis mil brasileiros, existe apenas um sacerdote católico.

Foram recebidos na ocasião, os bispos D. Geraldo Sigaud, de Jacarézingo; D. Geraldo Fernandes, de Londrina; D. Manuel Koerner, de Foz do Iguaçu; D. Carlos Bandeira de Mello, de Palmas.

### CONGREGAÇÕES E AUTORIDADES

Em seguida, às 16,30 horas, foram recebidas as Congregações Religiosas Femininas, membros da Ação Católica e representantes das Associações, entidades culturais católicas e fiéis.

Os representantes diplomáticos estrangeiros em Curitiba, que se fizeram acompanhar na maioria, por suas senhoras, foram recebidos às 17 horas. Presentes os representantes da República Federal Alemã, da Áustria, do Uruguai, da Itália, da

Holanda, de Portugal, do Chile, da Espanha e da Suíça. A seguir, S. Excia. Revma. recebeu o prefeito da capital, major Ney Brage.

### BANQUETE NO IGUAÇU

Encerrando as solenidades do dia, D. Armando Lombardi foi homenageado com um banquete oferecido pelo Governo do Estado, às 20 horas no Palácio Iguaçu. Presentes estiveram, além do homenageado e do governador Moysés Lupion, autoridades civis, militares e eclesiásticas do Estado.

Prestando a homenagem usou da palavra o governador do Estado.

### AGRADECE D. ARMANDO LOMBARDI

A seguir, D. Armando Lombardi agradecendo a homenagem, entre outras coisas, pronunciou o seguinte:

"A diferença dos Embaixadores dos outros países o Nuncio Apostólico não representa uma autoridade estrangeira; não representa um governo estrangeiro — ele representa aqui no Brasil, o Soberano Pontífice, o Chefe dos católicos brasileiros. O Nuncio Apostólico, a diferença dos outros Embaixadores, não está aqui para defender os interesses estrangeiros, que podem, em dado momento, estar em luta com os interesses do

Brasil. Ele representa sempre os interesses dos católicos brasileiros, ele tem uma missão essencialmente brasileira e, por esse motivo, as considera brasileira, de coração e de finalidade.

"Agradeço ao Sr. Governador essas nobres e elevadas expressões, que testemunham uma compreensão profunda dos deveres, da missão própria da suprema autoridade civil deste Estado e dos governos das diferentes unidades da Federação, que testemunham a harmonia, o entendimento existentes entre as autoridades eclesiásticas, entre os ideais civis e os ideais religiosos; que testemunham essa cordialidade, essa colaboração — condição indispensável para conseguir o verdadeiro bem-estar do povo".

★ **PERSEGUIÇÃO RELIGIOSA.** — Interpelado sobre a perseguição religiosa nos países comunistas, respondeu o Nuncio Apostólico no Brasil: "Os acontecimentos na Polónia e na Hungria demonstram perfeitamente que o comunismo não conseguiu, apesar das perseguições, destruir a religião. A sua campanha antireligiosa tem sido autêntico fracasso, porque a fé não se destrói.

Com esses acontecimentos os comunistas foram obrigados a ceder terreno, liberando mais o culto religioso nos países satélites".

# BRASIL EM 5 MINUTOS

★ **FRACASSO DOS COMUNISTAS DA HUNGRIA NO CAMPO IDEOLÓGICO.** — O jornal "Nepszabadsag", órgão do Partido Comunista da Hungria admite que os orgânicos dos comunistas dentro das grandes fábricas continuam sendo muito fracos. Em um artigo sobre o trabalho ideológico do Partido Comunista Húngaro esse jornal pede que as grandes plantas industriais do país voltem a ser os centros do partido comunista. As fábricas da Hungria desempenharam papel principal no levante do povo contra o regime comunista.

★ **QUATRO INGLESES ACUSADOS DE ESPIONAGEM NO CAIRO.** Iniciou-se dia 14 do corrente o julgamento de quatro ingleses e outras 11 pessoas, na sua maioria egípcios, acusados de espionagem a favor da Grã-Bretanha, delicto pelo qual poderiam ser condenados à morte.

★ **REBELDES ARGELINOS.** Os rebeldes argelinos parecem estar tomando respiração depois de quatro semanas de greves e crescentes exigências nacionalistas pela independência. O exército francês e as patrulhas policiais continuam as suas operações de limpeza nos bairros rebeldes e em todo o território argelino.

★ **PACTO DE AMIZADE ENTRE ARÁBIA SAUDITA E ESPANHA.** — O chefe de Estado espanhol e o rei da Arábia Saudita assinaram um tratado de amizade e ainda especialmente com relação à situação do Oriente Próximo, para estes dois países lutar em conjunto pela manutenção da harmonia no levante.

★ **MUDANÇA NO SISTEMA DE DEFESA INGLÊS PARA ENFRENTAR A RÚSSIA.** — Para fazer frente à ameaça do progresso realizado pela

União Soviética no campo dos projetos teleguiados, a Grã-Bretanha entregou aos seus aliados europeus um plano secreto das mudanças que deseja introduzir no seu sistema militar.

★ **ELEIÇÕES PARCIAIS NA INGLATERRA.** — O Partido Trabalhista ganhou as eleições parciais de North Le-wistan, arrebatando pela primeira vez uma cadeira na Câmara dos Comuns, ao Partido Conservador, desde os comícios de 1945.

★ **CISÃO DO PARTIDO COMUNISTA ITALIANO.** — Nove comunistas de pró-italianos anunciaram que abandonarão o Partido e se unirão aos Socialistas de Esquerda, encabeçado por Pietro Nenni.

★ **DEPUTADOS DE ALAGOAS NO RIO.** — Encontrado no Rio uma comissão de Deputados alagoanos que veio falar a Juscelino Kubitschek sobre a situação no seu Estado, criada pelo Governador Muniz Falcão relativamente à morte do Deputado José Marques da Silva.

A comissão está assim composta: Antônio Lamenda Filho, Presidente da Assembleia Legislativa do Estado, do PSD; Carlos Gomes, Ozeas Cardoso e Rotonio Villela, e ainda o Sen. Rui Palmeira.

## Novas alterações no programa da Semana Santa

— Modificações foram determinadas à "Ordem" da Semana Santa, publicado a 16 de novembro de 1955, visando eliminar certas dificuldades de ordem prática, aparecidas com a experiência. Estas modificações, contidas num documento que vem de publicar o Cardeal Gaetano Ci Cognani, prefeito da Congregação dos Ritos, com a aprovação do Papa, versam sobre os pontos seguintes:

1 — Um rito intermediário, entre o rito solene, comportando a presença de três eclesiásticos, e o rito simples, com um único oficiante, foi admitido. Prevê a presença, ao lado do celebrante, de um outro eclesiástico, cumprindo as funções do diácono. Isto, para permitir às pequenas igrejas que não dispo-

nam de um clero suficiente para celebrar um ofício um pouco mais solene que o ofício simples.

2 — A bênção dos ramos e a procissão podem ter lugar à tarde também e não somente pela manhã. A bênção pode ter lugar ao ar livre para que a procissão possa se efetuar até a Igreja.

3 — O espaço do tempo durante o qual deve ser celebrada a missa "In Coena Domini", na tarde de quinta-feira Santa é prorrogado de 3 para 5 horas. Este espaço compreendido, anteriormente entre 17 e 20 horas, será compreendido, doravante, entre 16 e 21 horas.

Para o ofício de Sexta-feira Santa, sempre recomendado que este rito seja celebrado, pelas 15 horas, hora em que o Redentor morreu

Ritos concedeu a faculdade de poder celebrar o ofício a partir do meio dia até às 21 horas.

Por outro lado, para a adoração da Cruz por parte dos fiéis, a Faculdade é concedida aos vigários e aos Reitores de Igrejas de substituir este rito por um ato coletivo de adoração do símbolo da Redenção, apresentado ao povo pelo oficiante. Isto nos casos em que, sendo a assistência muito numerosa, a adoração por parte dos fiéis poderia provocar uma certa desordem.

A Congregação dos Ritos recorda, enfim, aos Ordinários para que não permitam que o ofício da Vigília do Sábado Santo seja antecipada, a não ser em caso de necessidade absoluta.

## PRECISA-SE DE GAIATOS!

"Quando eu era gaiato", andava com uma calça a tiracolo, quase. Subia ela demais. Tanto que os canos ao treparém por cima dos joelhos, não cessavam de descer — porque eram curtos. O suspensório — aliás suspensório pela metade — mal as retinha desajeitadamente. Os botões eram nada menos que um pequeno museu. Quanta coisa ali não cabia! Era o arsenal de armas; uma ceta, com balas sem conta — pelotes e pedras; tinha ali seu lugar o canivete inseparável. Era também, ao mesmo tempo, a despensa. Pedacinhos de bolos roitados, balas por se derreterem; um pedacinho de salame, e quanta coisa!

Os bolsos eram o armazém de mantimentos, eram a ferraria de pregos, cacos, parafusos... a marcenaria, de pedacinhos de madeira, de forquilha, de tabuletas, rodas... Tudo isto me fazia bem "frechado".

"Quando era gaiato" dispensava o luzo dos calçados. A minha sola enfrentava bem sem torções as espinhas. A uns levava de venêcia, esmagados, a outros carregava na sola... Aqui en-

fiava pelo mato; acolia chutava pedras; lá, no riacho, — quantas vezes não passava de uma lama nos buracos das ruas! — des-fazia-me da craca... Os meus pés não temiam nem o calor, nem fugiam para dentro de uns tamancos no inverno. Trepavam árvores, atrás de uma fruta. Enfrentavam a casa impiedosa dos pinheiros, que estofava os pés, arranhava o peito, e fazia a minha pobre camisa em tiras.

"Quando era gaiato" os cabelos não conectavam pente. Os dentes não viam escova; o rosto poucas vezes sentia água. O chapéu — ah, pobre chapéu! — era uma aba só, presa por uma lasca de casca de embirra. Não me fazia calor; os cabelos podiam medrar desimpedidamente pelas frestas... pelos buracos, na boca não tinha papais!... Os palavrões, eram coisa de nada.

"Quando era gaiato"... E o fui pela última vez no ano passado. Sim foi lá pelo mês de setembro. Foi o seguinte. Estive em casa de paires. Que coisa, gaiato em casa de paires!

Mas foi. Encontrei lá uma revista. Gostei tanto. Não pensei mais. Roubei. Agora vamos ver o que li.

### O GAIATO QUE SE FEZ PADRE

De fato, os moleques também podem ser padres. Ao menos eles devem ser um dia homens. Entrarão na sociedade. Ai está a questão, como fazê-los homens?

Em Portugal também houve e há moleques — gaiatos, como lá os chamam. Pois bem, um dia, certo gaiato resolveu ser padre. Querida se-lo para ajudar os demais. Antes de entrar fez algumas das suas. Lá na África pregou uma peça a um senhor, e... pé para quem tem. Doutra montia recebeu uma gorda gorgeta. Teve remorsos. Devolveu-a ao dono. (Dêstes, são raros).

Foi assim, levando sua vidinha de pé rapado, até que entrou num convento. Naturalmente como todos o esperavam, sucedeu. Poucos dias mais tarde o gaiato em roupa de frade, é posto no ôlho da rua... Foi gaiato, é a explicação das beatas, dos carolais, de todo mundo.

Sim, de fato o foi. Mas de

modo leal. Deus-se assim o caso. Todos os serviços à noite deviam ficar nos seus quartos. Ela era novico, porisso... Contudo no Convento dos Franciscanos, um pobre irmão leigo estava preso à cama por uma grande enfermidade. O "novico-gaiato" tinha um grande coração. Não suportou. O abandonou o martirizado. A noitinha, em vez de procurar a sua cama de frade, lá para uma "prosa" com o bom doente. Uma outra vez saiu-se bem, por fim, estava o ralhinho na ratoeira. Não demorou, e o "novico-gaiato" fez-se, ou, desfizeram-no do burel, e da coroa, e do capuz, e "de novico"... tornou-se novamente gaiato.

Quem esteve no convento, no mundo não podia sentir-se a vontade. Tenta mais uma vez. Entrou para o seminário do Bispo. Fez os estudos — e batina preta colou — foi ordenado sacerdote. O famoso e simples sacerdote, Padre Américo.

### OS GAIATOS DEVEM SER HOMENS

Pensou; trabalhou; sonhou o Padre Américo. Olhou os seus antigos colegas, com compaixão. Depois de anos os sonhos

tornaram-se realidade. Os suores produziram "cento por um". A "Casa do Gaiato" surgia para a luz do dia. Plangeu tudo. Para que nada faltasse aos gaiatos. Tudo o que tinham no mundo; esporte, em vez de chutar pedras, que tivessem uma bola. No lugar da lama, onde se "desracavam", construiu piscinas. Para experimentar o seu talento, ao lado dos tiros ao alvo, tinham um jornal — "O Gaiato" — onde poderiam tentar os primeiros passos de futuros escritores. O gaiato, em lugar dos palavrões aprendeu a falar com Deus, na sua capela particular. Substituiu as modinhas por cânticos populares saudios, que reboavam pelos muros de "sua" casa.

O Padre dos gaiatos não convidou ninguém, não obrigou ninguém. Fez uma casa, e entregou aos gaiatos a administração. Em breve tempo não houve gaiato que não passasse o dia "em sua casa".

### MORREU O PADRE DOS GAIATOS

Foi no ano passado. Um dos gaiato dirigia o automóvel. Pisava demais na gasolina. O padre tratou uma das mãos,

quebrou as duas pernas... Pouco mais tarde, rodeado de seus gaiatos, expirou num hospital.

Morreu como gaiato. Com a alma simples. Como uma criança; com a alma de um gaiato. A sua morte foi sentida em todo o Portugal.

\*\*\*  
Jovem leitor — bondoso ou irritado a morder os lábios — não lhe vou dizer que sejas um "gaiato" a maneira do padre Américo — que vas logo bater à porta de um seminário, isso não. Mas... quem sabe... (eu não sei... você talvez!) que Deus te dê com ternura neste mês em milhares de pessoas do Apostolado da Oração pedem por tua vocação. Ele precisa hoje em dia de "padres-gaiatos" também "O que? padres moleques?" Sim, senhor! De padres que ao lado da santidade tenham um pouco de "diaburros" de moleque — um pouco daquela coragem para penetrar lá onde é impossível, um pouco de valentia para se medir com o homem do século vinte, que, numa palavra tenham um pouco de gaiatos por toda sua vida. "Precisa-se de gaiatos", na minha do Senhor!